

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nac.: Edward Roman, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batoiego 3 i Kościuski 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

<p>Redakcja: Katowice, ul. Batoiego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 351-35 do godz. 18-tej 804-26 i 800-78 Rękopisy nie zwraca się.</p>	<p>Administracja: Katowice, ul. Kościuski 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 308.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.</p>	<p>Reprezentacja: Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-33. Bielsko: ul. Niprem 2. Tel. 38-57. Lublinie: Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 8 Maja 27, tel. 169.</p>	<p>Abonament z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową mięsięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacja, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.</p>
--	--	---	--

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 lam - 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m - zł 40,00, 100-200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,50. - Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 lam - 88 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0,20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonialne - zł 0,30)

MAGISTRALA ŚLĄSK — GDYNIA NA UKRÓCZENIU

Dnia 25 bm. posiedzenie dyrekcyjne T-wa Kolejowego polsko-francuskiego

WARSZAWA (tel. wł.) Dnia 25 bm. odędzie się w Warszawie posiedzenie komitetu dyrekcyjnego Towarzystwa Kolejowego polsko-francuskiego. Na posiedzenie to spodziewany jest przyjazd z Paryża przedstawicieli koncernu Schneider-Creuzot i Banque de Pays du Nord. Na posiedzeniu tym omawiane będą sprawy, dotyczące

ożni Siemkowie — Częstochowa długości około 25 kilometrów, której znaczenie gospodarcze jest duże, gdyż nie tylko przechodzi ona przez pola kraju, pozbawioną dotychczas linii kolejowej, lecz

ŁĄCZY NADTO OSRODEK PRZEMYSŁOWY CZĘSTOCHOWY Z BAŁTYKIEM.

Ponadto przewidywane jest podwojenie

toru Siemkowie — Karsznice, które staje się konieczne na skutek budowy odnogi do Częstochowy w celu odprowadzenia wzmożonego ruchu na stacji Siemkowie.

PODWOJONY BĘDZIE RÓWNIEŻ TOR KARSZNICE — INOWROCŁAW I NOWA WIEŚ WIELKA — KAPUŚCISKA,

które stanowią całkowite wykończenie magistrali węglowej.

Wreszcie z wpływu drugiej emisji Towarzystwo dokona

ZAKUPÓW TABORU RUCHOMEGO JAK LOKOMOTYWY, WAGONY OSOBOWE I TOWAROWE, celem objęcia eksploatacji linii.

ROZPOCZĘCIA PRAC PRZYGOTAWCZYCH,

mających na celu przejęcie od zarządu Polskich Kolei Państwowych eksploatacji magistrali węglowej Śląsk — Gdynia przez Towarzystwo Kolejowe polsko-francuskie.

Na posiedzeniu ustalony również będzie plan wydatków związanych z podjęciem nowych robót inwestycyjnych na terenie magistrali. Fundusze, uzyskane z pierwszej emisji obligacji Towarzystwa Kolejowego w kwocie 400 mil. franków pozwoli Towarzystwu na

DOPROWADZENIE JEDNOTOROWEJ LINII HERBY NOWE — GDYNIA DO STANU, KTÓRYBY UMOZLIWIŁ JEJ TYMCZASOWĄ EKSPLOATACJĘ PRZEZ P. K. P.

Z wpływu drugiej emisji obligacji w wysokości 540 milionów franków przewiduje się

DOKONCZENIE INWESTYCJI NA JEDNOTOROWEJ LINII HERBY NOWE — GDYNIA,

co pozwoli na prowadzenie eksploatacji tej linii w lepszych warunkach.

Następnie rozpoczęta ma być budowa

Marszałek Rydz-Śmigły zaproszony do Berlina?

WARSZAWA. „Kurier Warszawski” donosi: Telegram berlińskiego korespondenta „Information” donosi o krążących w Berlinie pogłoskach, jakoby general

Georing miał w Warszawie zwrócić się z prośbą rządu niemieckiego, by marszałek Śmigły-Rydz zechciał odwiedzić Niemcy.

— Nie wiadomo jeszcze — dodaje ko-

respondent francuski — czy marszałek przyjął to zaproszenie, gdyby zaś udzielił odpowiedzi przychylnie, wizyta jego mogłaby być oczekiwana — jak mówi się w Berlinie — w czerwcu b. r.

Wielki konkurs dla sprzedawców aparatów radiowych!
25.000,— zł nagród
I. nagroda 3.000,— zł, II. nagroda 2.250,— zł, III. nagroda 1.750,— zł poza tym jeszcze 67 nagród.
Blizsze szczegóły i zgłoszenia w firmie
„SILECTRIC-RADIO”, Katowice, Szopena 6 — Telefon 357-49.

ZGON PROF. DR. HENRYKA NUSBAUMA
WARSZAWA. Wczoraj po dłuższej chorobie zmarł w Warszawie zasłużony lekarz-nerwolog, profesor honorowy uniwersytetu Józefa Piłsudskiego prof. Henryk Nusbaum.

WYSTAWA MALARSTWA FRANCUSKIEGO W WARSZAWIE
WARSZAWA. W piątek w muzeum narodowym w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy malarstwa francuskiego „Od Maneta po dzień dzisiejszy”.



Prof. Burckhardt — nowy Komisarz Ligii Narodów w Gdańsku.

Ordżonokidze otruty
Nagły zgon najbliższego współpracownika Stalina

MOSKWA. Wczoraj o godzinie 17.30 zmarł na Kremlu na udar serca ludowy komisarz ciężkiego przemysłu Ordżonokidze, urodzony w roku 1886. Ordżonokidze był szlonkiem WCİK Z. S. R. R.

W związku ze nagłą śmiercią Ordżonokidze — donoszą, iż komisarz ludowy dla spraw ciężkiego przemysłu został otruty. A więc przybyła jeszcze jedna posępna afeta w Sowietach, wobec których bliednie nawet groza Rosji Iwana Groźnego.

Nie tylko kula karabinowa, ale i trucizna staje się narzędziem „czystki” w Sowietach. Należy tu dodać, że Ordżonokidze nie cieszył się ostatnio sympatią otoczenia

Stalina, a w czasie procesu Radka i towarzyszy mówiono otwarcie, że niebawem mielaska spadnie też i na towarzysza Ordżonokidze.

Kim był Ordżonokidze?
RYGA. Najwiściwsza odpowiedź na to pytanie brzmi: najwierniejszym towarzyszem Stalina, najbardziej oddanym ze wszystkich starych bolszewików dyktatorowi Sowietów. Dzięki temu oddaniu zrobił karierę w państwie sowieckim, dzięki tej wierności czekały go jeszcze więszsze zaszczyty.

Ordżonokidze miał lat 50. Był jednym z najstarszych bolszewików, nie miał jednak żadnych specjalnych zasług wobec rewolucji. Nie odznaczył się niczym, co by usprawiedliwilo wyniesienie go do tych godności, jakie piastował w Sowietach. W 1919 roku skompromitował się jako dowódca wojsk czerwonych pod Carynem, w 1921 r. wysłany do Gruzji dla stłumienia powstania narodowego, był by się skompromitował drugi raz, gdy by nie Kirow, którego zasługą jest likwidacja powstania gruzińskiego.

Ale Ordżonokidze był wierny Stalinowi, który postanowił też swego przyjaciela otoczyć aureolą chwały, upatrując w nim głównego, oddanego pomocnika w swych dyktatorskich rządach. W listopadzie r. ub. Stalin urządził w całej Rosji sowieckiej wspaniały obchód 50-jej rocznicy urodzin „towarzysza Sergo”. Puszczono w ruch wszystkie środki propagandy sowieckiej. Gała prasa, kino, zgromadzenia fabryczne poświęcone były uwielbieniu dla najbliższego, najwierniejszego współpracownika wodza. Ordżonokidze obwołany został następcą Stalina.

Zapomniano, że przemysł ciężki, którym kieruje, kuleje wskutek niesłychanej dezorganizacji, honorowano go jako zwycięzcę spod Carynya, pomocnego nacjonalistów gruzińskich, przytaczano listy Lenina pisane do Ordżonokidze, a zatytułowane „Mój Kochany”. Co Lenin na dalszych kartkach listów pisał do „towarzysza Sergo”, o którego zdolnościach miał nie najlepsze pojęcie, nie wiadomo. Propaganda, jednak potrafiła z mas sowieckich wykręcać taki entuzjazm dla Ordżonokidze, że zapomniano o jego wadach i błędach.

Stany Zjednoczone wobec zbrojeń angielskich

WASZYNGTON. Charles Edison, zastępca sekretarza marynarki w deklaracji, złożonej prasie powiedział m. in.

Brytyjski program budowy nowych jednostek morskich nie wywarł złego wrażenia w kołach morskich Stanów Zjednoczonych. Edison dodał, że onawiał już z prez. Rooseveltem program brytyjski. Dalej Edison wyraził przekonanie, że program ten otworzy rynek surowców dla przedsiębiorstw amerykańskich, lecz stworzyć może trudności w produkcji potrzebnych materiałów do budowy morskich jednostek amerykańskich.

WYBUCH 5-CIOLAWEGO DZIAŁA

NOWY JORK. Na pokładzie krawoznika „Wyomack”, który brał udział w manewrach w pobliżu wybrzeży kalifornijskich, nastąpił wybuch 5-calowego działka Szczęśliu marynarzy aż stało zabitych, a 10 odniosło rany.

Pogoda na sobotę
Przeważnie pochmurno i miejscami mglisto z opadami głównie w postaci deszczu, śniegu. Umiarkowane i porwiste wiatry południowo-zachodnie i zachodnie

Koniec czynnej interwencji zagranicy w Hiszpanii?

60 agentów angielskich nadzorować będzie Portugalię

LONDYN. Kompromisowy plan kontroli angielskiej w Portugalii przewiduje zawarcie specjalnego układu dwustronnego pomiędzy Wielką Brytanią i Portugalią, na mocy którego Portugalia dopuści na swoje terytorium 60 agentów brytyjskich, którzy będą rozlokowani w 6 głównych portach portugalskich. Agenci ci będą posiadali prawo wykonywania w dowolny sposób kontroli zarówno w portach jak i w obrębie całego terytorium Portugalii, aczkolwiek podkomitet przyjął jako zasadę, że z chwilą wprowadzenia skutecznej kontroli w portach, kontrola granic lądowych Portugalii nie będzie konieczna.

Wielka Brytania ze swej strony daje komitetowi nieinterwencji swą gwarancję, że kontrola będzie skutecznie wykonywana i że Portugalia nie naruży zasad, na jakich operować się będzie ogólny plan kontroli.

W kontroli morskiej wezmą udział Portugalia i Moskwa

LONDYN. Komisja ekspertów, która wczoraj popołudniu opracowała praktyczny plan kontroli morskiej z ewentualnym udziałem Sowietów i Portugalii doszła do porozumienia co do szczegółów tego planu. Według propozycji ekspertów Flota Portugalii i Flota Sowietów, kontrolowane mają wybrzeża Hiszpanii w zatoce Biskajskiej, przy czym części wybrzeża, będącego w posiadaniu wojsk nacjonalistycznych kontrolowane będą przez flotę sowiecką, części zaś będące w posiadaniu wojsk rządowych

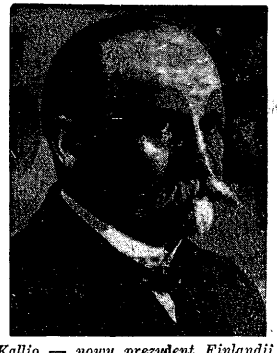
RZYM SCEPTYCZNY.

RZYM. „Giornale d'Italia”, omawiając porozumienie, osiągnięte w Londynie na temat ochotników i kontroli, stwierdza, że porozumienie to zapadło z 7-miesięcznym opóźnieniem, gdyż minister Ciano wysunął propozycje w tej sprawie jeszcze w sierpniu ubiegłego

roku. Rząd włoski przygotował już dekret, który zapewni, że żaden obywatel włoski ani cudziowiec nie będzie mógł wyjechać z terytorium włoskiego do Hiszpanii celem brania udziału w wojnie domowej. Mimo, że porozumienie w tej sprawie jest dużym krokiem naprzód, byłoby jednak rzeczą niewłaściwą sądzić, że sprawa nieinterwencji została ostatecznie rozwiązana. Pozostaje jeszcze kwestia pomocy finansowej, udzielanej walczącym oraz sprawa odpływu złota z Banku hiszpańskiego. Zagadnienie agitatorów politycznych, przebywających na terenie Hiszpanii oraz sprawa odwołania wszystkich ochotników,

którzy przybyli do Hiszpanii, aby brać udział w wojnie domowej. Wszystkie te zagadnienia będą musiały być rozwiązane zgodnie z żądaniem Włoch i Niemiec.

PARYŻ. Artykuł 2-gi dekretu w sprawie ochotników zakazuje również przesyłania darów i przekazów do Hiszpanii. Kola oficjalne wyjaśniają, że zakazane są dary, mogące ułatwić wysyłkę ochotników lub dostarczenie broni stronom walczącym. Natomiast dekret nie przewiduje zakazu zbiorów na cele humanitarne. Poza tym stosowana będzie kontrola towarów, które będą mogły być wysyłane do Hiszpanii.



Kallio — nowy prezydent Finlandii.

POPIERAJ POLSKI HANDEL!

Grzeszolscy otruli się już w piątek!

KRAKÓW. Zdrowie Pelagii Grzeszolskiej, przebywającej w szpitalu św. Łazarza stale się poprawia. Minęło już znużenie i ogarniająca ją stale senność i obecnie coraz więcej szczegółów podaje z ostatnich chwil spędzonych wspólnie z mężem.

W świetle jej opowiadania zasadniczo zmienia się data samobójstwa.

Oto okazuje się, że W PIĄTEK PRZED WIECZOREM GRZESZOLSCY UREGULOWALI RACHUNEK W HOTELE

i wyszli do kina „Sztuka” na film „Alotia”.

Powróciwszy, kazali sobie podać herbaty i zamknęli się w swoim pokoju.

Grzeszolski zaczął pisać listy, które wszystkie noszą datę 12-go. Pierwszy z listów pisany do władz sądowych nosi godzinę 21.45. List ostatni pisany był o godzinie 23.30 do Staciwińskiego.

Po napisaniu tych listów, około północy, a więc z piątku na sobotę — postanowili pozbawić się życia i zamiar swój wytkali.

REWOLWER NABIŁY TRZEMA KULAMI MIAŁ BYĆ ŚRODKIEM POMOCNICZYM,

w razie gdyby lumnal nie skutkował.

Małżonkowie umówili się, że jeśli po zażyciu lumnalu jedno z nich wróci do przytomności i zauważy, że drugie jeszcze żyje, zastrzeli go, a potem samo pozbawi się życia.

W pierwszej fazie dochodzeń znalazł się świadek, ktoś ze służby hotelowej — który twierdził, iż w sobotę widział Grzeszolskiego wychodzącego ze swego pokoju, lecz, że Grzeszolski w tej samej chwili cofnął się do pokoju i więcej nie wyszedł.

Świadek ten oczywiście mylił się. Innych świadków, którzy by twierdzili, że oboje Grzeszolscy w sobotę wychodzili na miasto oczywiście nie ma i nie wiadomo skąd wersja taka powstała w prasie.

Pelagia Grzeszolska jest w dalszym ciągu osłabiona i

WCIAŻ MYŚLI, ŻE MĄŻ JEJ ŻYJE, a nawet wyraża życzenie, by ją do życia zaprowadzono.

Myśli, że mąż podobnie jak ona po zażyciu lumnalu znajduje się w szpitalu.

POGRZEB GRZESZOLSKIEGO BYŁ SENSACJĄ KRAKOWA

KRAKÓW Pogrzeb Pawła Grzeszolskiego ścianał w czwartek dumy ciekawych w oko lice cmentarza rakowieckiego.

Orazak porzeczowy z trudem tylko przeciskał się przez obrzwy tłumy. Na czele nieśli no krzyż, za którym postępowała służba cmentarna, nosząc czarna trumne ze zwłokami Grzeszolskiego. Za trumna szły obok siebie w żałobie matka Grzeszolskiego matka Grzeszolskiej, jej brat i szwagier oraz dalsza rodzina. W porzebie wzięło również udział wiele osób, które specjalnie przyjechały z Sosnowca. Duchowieństwo w potrzebie samobójcy udziału nie brało.

Gdy pochód doszedł do grobu na nowym cmentarzu poleciał z trudem tylko mocla powstrzymać napór tłumów

W chwili, gdy trumne spuszczano do grobu, rzucano z tłumu do mozły dwie wiązanki kwiatów oraz biały kołczik, który rzuciła Bugačovna, siostra pierwszeń zony Grzeszolskiego, odcinając:

— Jeżeli jest niewinny, niech gdzie za nim — Na świeżym moście złożono trzy wiązki: za rodziców Grzeszolskich i Staciwińskiego oraz trzeci z napisem: — Ofiara ludzkiej ułomności — Hołmek — Osirowski!

— Rodzina Staciwińskiego udała się z cmentarza do szpitala, celem odwiedzenia Grzeszolskiej. Chorą z powodu osłabienia wzroku, nie zauważała, iż wszyscy są w czarnych ubraniach i dostrzynała się o stan meza.

Zbrojenia Anglii!

LONDYN. Późną nocą po przemówieniu premiera Baldwin, który uzasadniał konieczność zwiększenia zbrojeń angielskich zarówno z brytyjskiego, jak z międzynarodowego punktu widzenia, Izba gmin uchwaliła ustawę, upoważniającą rząd do zaciągnięcia pożyczki do wysokości 40 milionów funtów szterlingów. Uchwala zapadła 329 głosami przeciwko 145.

Sejm o budżecie Ministerstwa Rolnictwa

WARSZAWA. (tel. wł.) W dniu wczorajszym Sejm obradował nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa. Po referacie posła Kamińskiego, który omówił wszystkie bolączki i potrzeby rolnictwa — rozwinęła się długa dyskusja — która trwała do późnego wieczora. Posłowie z referentem posłem Kamińskim na czele poruszyli następnie sprawę cen. Jak wiadomo, ceny na artykuły rolnicze podniosły się ostatnio, jednakże zachodzi obawa, iż podniosą się również ceny artykułów kartelowych i monopolowych. Ta groźba podwyższenia cen artykułów przemysłowych mogłaby zniwelować osiągniętą lekką poprawę. Poseł Kamiński poruszył również problem rozbudowy rynku wewnętrznego przez rozbudowę współdziałalności polskiej, wypowiadając opinie, iż byłoby dobrze, aby stopniowo rolnik zastępował kapitał włożony przez Państwo w spółdzielczość kapitałem własnym. Dalej poruszono sprawę gospodarki leśnej, sprawę reformy rolnej, przy czym szereg posłów z posłem Kamińskim na czele domagał się wzmocnienia parcelacji, a w pierwszym rzędzie parcelacji rządowej. Poseł Hyla krytykował parcelację prywatną jako od suwająco od ziemi rolników rolnych, którzy nie mają za co nabyć parcelowanej ziemi i tracą przy tym pracę.

Poseł Sulczewski wystąpił w obronie rolnictwa na ziemiach zachodnich, które muszą być jeszcze czas dłuższy spichlerzem kraju. Nad złą dolą chłopca rozwiódł się poseł Zubrzycki, stwierdzając, iż szybko przeprowadzenie parcelacji zbliży chłopca do ziemianna i do Państwa. Zdaniem posła Zubrzyckiego nie ma na wsł komunizmu, jest tylko rozpacz chłopca, borykającego się z losem.

Bolączki i potrzeby rolnictwa Śląskiego przedstawił poseł Józef Płonka, podkreślając — iż radykalne przeprowadzenie reformy rolnej na Śląsku specjalne znaczenie dlatego, że wielkie majątki są prawie w całości w rękach magnatów niemieckich.

Zmiana granic województw

WARSZAWA. W dniu 19 bm. odbył się posiedzenie Rady Ministrów. M. in. przyjęto projekt ustawy, zmieniający granice wojew.: warszawskiego, łódzkiego, pomorskiego i poznańskiego. Największe zmiany zająd w rozgraniczeniu województwa pomorskiego, do którego przyłączony zostanie szereg powiatów,

Bezkrwawy zamach stanu Roosevelta

NOWY JORK Znany publicysta Walter Lippman, który nieraz popierał politykę prezydenta Roosevelta występuje z ostrym artykułem w „New York Herald Tribune” przeciw projektowi wazeli przez prezydenta reformie najwyższego trybunału Stanów Zjedn. Lippman powołuje się na opinie przedmiata, który bez osłonek przyznaje, że chce zmienić skład trybunału, tak aby łatwiej tego zapamiętano. Otwartość te nazwa Lippman śmiałością która nie ma sobie równych w dziełach Stanów Zjedn. Wobec tego, że na dzielewie członków najwyższego trybunału sześciu nie zezada się z poglądami prezydenta Roosevelta projekt zemyrtowana sześcią star-

szwych sędziów i zastąpienia ich młodszymi, albo zwiększenia liczby sędziów z 9 do 15 — nazwa Lippman bezkrwawym zamachem stanu Roosevelta chce zmienić skład najwyższego trybunału droką nie ogólnego referendum, ale uchwała jezdzie posiadała obrzydliwa większość swych zwolenników. Komteres tedy zmienić strukturę trybunału, a nowy trybunał intencjonalnie będzie konstytucyjnie w duchu życzeli prezydenta. Będzie to rzecznie obiekcje konstytucyj, która wymaga, aby wszelkie zmiany dokonywane były większością głosów dwóch trzecich stanów. Od czasu wstąpienia do władzy nie miał Stanów Zjedn do zmiany z problemem konstytucyjnym równie wielkiej wagi — kończy autor swe wywody.

Kompromitująca ignorancja

senatora Radziwiłła w sprawach Śląska

Śląskie abecadło wyłożył księciu panu p. senator Pawelec

WARSZAWA. W czwartkowej dyskusji budżetowej w komisji budżetowej Senatu sen. Radziwiłł w dłuższym wywodzie zastanawiał się nad możliwościami znalezienia pokrycia w wypadku ewentualnego skreślenia kwot, uzyskanych z wpływu podatku specjalnego zarówno w preliminarzu na rok 1937/38 — 42 i pół miliona, jak i na rok 1938/39 — kwoty 170 milionów i w rezultacie sądził, że opierając się na wpływach z r. 1936, dochody zwyczajne powinny dać możność obejść się bez podatku specjalnego, gdyż można liczyć na przekroczenie preliminarza, zwłaszcza w podatku dochodowym i od obrotu, jak i od świadczeń przemysłowych.

Po przedstawieniu innych jeszcze możliwości oszczędnościowych, sen. Radziwiłł przeszedł do sprawy zastąpienia kwoty 170 milionów w r. 1938/39.

Tu widział sen. Radziwiłł następujące możliwości: 1) odroczenie podatkowych ulg od nowych budowli, 2) z końcem r. 1937 kończy się konwencja polsko-niemiecka co do Śląska. Śląsk jest najbogatszą i najlepiej za-

gospodarowaną dzielnicą kraju, a nie mniej samorząd Śląski wydaje 77 milionów zł rocznie na potrzeby swej jednomilionowej ludności. Mówca uważa więc, że konieczność państwowe muszą być przed potrzebami Śląska (?) i zanacza część tych kwot powinna zasilić dochody Szkarbu.

W zakończeniu sen. Radziwiłł zaznaczył, że rozumie, iż nie są to uwagi fachowca, tym nie mniej prosił p. wicepremiera o wzięcie ich pod uwagę i zacepia wobec nich określonego stanowiska.

Sen. Pawelec, odpowiadając sen. Radziwiłłowi na temat Śląska, zwrócił uwagę, że Konwencja Genuwska i autonomia Śląska to nie jest to samo. Śląsk sam wiele inwestuje. To co jest dziś obowiązkami Śląska, to przeszło by na ciężar Państwa. Gdy by autonomia została zniesiona, to nie wie, czy na Śląsk nie należało by więcej wydawać. Nie wie nawet — mówię to bez cechy jakiegokolwiek krytyki, czy administracja państwowa była by tak sprężysta, jak obecna autonomia administracja Śląska.

Wystąpienie p. Radziwiłła w Senacie na temat Śląska grzeszy wprost kompromitującą ignorancją. Zdałoby się, że w odróżnieniu Konwencji Genuwskiej od Autonomii Śląskiej nie orientują się tylko prostaczkowie. Tymczasem w tej podstawowej sprawie nie orientuje się, jak widać również księga pan, Radziwiłł, zasiadający w parlamencie polskim od długich lat i piastujący rozmaite bardzo poważne funkcje. Tym czasem p. senator Pawelec musiał księciu panu wykladać podstawowe abecadło na temat stosunków śląskich.

Złe jest, gdy się niegadnie rzeczy o Śląsku pojawiają w czytanych szkolnych, ale jeszcze gorzej, gdy niegadnie uwagi i rady na temat Śląska padają z ust senatora. Ludzie nie znający Śląska, jego potrzeb i struktury nie powinni zabierać głosu w sprawach Śląska. Gdy to czynią, ujawniają nie tylko ignorancję, ale o gorzszą skądą chodzą mimowolnie sprawie polskiej na Śląsku.

Pan Szeba poszedł — książka została

Posel czechosłowacki w Bukareszcie, p. Jan Szeba, autor książki „Rosja i Mała Entente w polityce światowej”, został ponoc odwołany przez rząd praski ze swego stanowiska dyplomatycznego. Nie wiadomo, jakie losy dalsze czekają p. Szeba; czy zniknie z obecnego posterunku, by wypłynąć na innym, czy też zostanie w ogóle zlikwidowany jako dyplomata.

Ale to już naprawdę sprawa wewnętrzna rządu praskiego. Mało zresztą kogo obchodzi. Losy osobiste pana Szeba nikogo ani grzeją ani ziębią. Był i — skończył się. Był przez długie lata sekretarzem generalnym partii narodowo - społecznej, której przewodził dr Edward Benes, był przedstawicielem rządu Czechosłowacji w Bukareszcie — napisał książkę, która przeciw niemu obruszyła opinię publiczną nie tylko poza granicami Czechosłowacji, ale i w znacznej części społeczeństwa czechosłowackiego — i jako typowy „niedźwiędz w składzie parcelany” znikną w zapadni, kończy się.

ALE USTAPIENIE PANA SZEBY Z WIDOWINY NIE ZAŁATWIA BY NAJMNIEJ ZAGADNIENIA. KTO RE NA POWIERZCH: IĘ DYSKUSJI POLITYCZNEJ WYŁĄCZNIEM JEGO KSIĄŻKI I ZAWARTYCH W NIEJ POGŁADÓW.

Bo w istocie o co innego chodzi, niż o osobiste losy niefortunnego dyplomaty.

Książka jego zaopatrzona jest we wstęp, którego autorem jest minister spraw zagranicznych Czechosłowacji w czynnej służbie, dr Kamil Krofta. Książka pana Szeba została zaszczyconą nagrodą doroczną miasta Pragi.

A więc: to, co w tej książce jest napisane, znalazło aprobatę zarówno ze strony wybitnego przedstawiciela centralnego rządu Czechosłowacji, jak i przedstawicieli stolicy państwa, którzy nawet poglądy pana Szeba uznali za godne publicznego nagrodzenia.

Mamy więc obecnie sytuację taką: pan Szeba zostaje osobicie z areny publicznej wycofany, ale nie ma najmniejszego dotychczas śladu, aby jego poglądy, wypowiedziane w książce, a zaaprobowane przez ministra dr. Kroftę, również zostały wycofane...

A o to właśnie chodzi. W odniesieniu do pana Szeba można powtórzyć słowa Rejenta, wyrzeczone do Papkina: „ktożby się lakomil na waszcie marnie życie!” Komuż zależy, czy w spisie dyplomatów czechosłowackich będzie figurował p. Szeba, względnie gdzie będzie figurował w dalszej karierze?

NATOMIAST ISTOTNE JEST, CZY NADAL WŁADZE I SPOŁECZYSTWO CZECHOSŁOWACJI UZNAWA ZECHCĄ RACJONALNOŚĆ TYCH POGŁADÓW, JAKIM WYRAZ DAŁ PAN SZEB A W SWEJ KSIĄŻCE.

A wstęp ministra Krofty jest przecież aprobatą dla koncepcji pana Szeba, która polega na domaganiu się rewizji granic: Polski i Rumunii, by Czechosłowacja uzyskała mogła wspólną dwustukilometrową granicę z Sowietami...

Tu tkwi „punctum saliens” całej „afery Szeba”. O to chodzi, a nie o dalszą karierę autora książki o „Rosji i Małej Entencie”. I póki w tej mierze nie odezwie się autor, tatywny głos, dezawuujujący koncepcje polityczne pana Szeba, póki nie będzie ponad wszelką wątpliwość wyjaśnione, że wyraża pan Szeba na łęgi polityki zagranicznej obowiązki tylko jego prywatne konto, a nie posiada żera ani pana ministra Kroftę ani w ogóle miarodajnych czynników Czechosłowacji — póty wszelkie próby załatwienia „afery Szeba” przez przeniesienie czy dymisję autora książki o „Rosji i Małej Entencie” uważać będziemy

ZA PRÓBY ZAMASKOWANIA, A NIE WYJASNIENIA CAŁEJ AFERY.

Właśnie z racji rozgłosu, jaki nabrała książka p. Szeba, ma Czechosłowacja doskonałą okazję do stwierdzenia, że jest pań-

stwem samodzielnym w swych decyzjach politycznych, że nie chce spaść do roli wasala Sowietów i że pomawianie jej o taką postawę było zagalopowaniem się pana Szeba w kierunku, którego rząd Czechosłowacji zupełnie nie aprobuje.

I póki Czechosłowacja jasno i niedwuznacznie nie odgrodzi się o. poglądów pana Szeba, dopóty nie rozproszy wątpliwości w opinii publicznej świata, choćby nawet sam-go pana Szeba zlikwidowała jako dyplomata.

Uwaga posiadacze starych odbiorników!
Nadarzy się korzystna sposobność wymiany starych aparatów na najnowszy
Superheterodyny Philips
Transakcję przeprowadza na korzystnych warunkach firma
„SILETRA-C-RADIO”, Katowice, ul. Szopka 6 -- Tel. 357-49.

Polacy w Berlinie

Każdego Polaka, który przyjedzie po raz pierwszy do Berlina, uderza wielka ilość nazwisk polskich, widniejących na szyldach najprzedniejszych sklepów czy firm, albo afiszów reklamujących przedsiębiorstwa lub produkty. Oby przybysz biorąc do ręki książkę telefoniczną z zamiarem odszukania jakiegoś Kowalskiego, może się znaleźć w wielkim kłopotcie, tytu jest bowiem ludzi tego samego nazwiska. Zapewnie jak by to nie był Berlin, ale jakieś polskie miasto, pomimo że upłynęło dobrych tysiacy lat od czasu, kiedy nazywano się on po słowiańsku Berlowem i zamieszkały był przez nadlabskich Słowian. Historia polskiej emigracji do Berlina jest bardzo ciekawa. W pierwszej połowie XIX wieku Berlin był miastem prawie wyłącznie pruskim, Polaków było wtedy bardzo nie wielu, a znaczenie zawdzięczał kilku domom, nadającym ton życiu kulturalnemu i towarzyskiemu. Napływ Polaków zapoczątkowała wojna niemiecko-francuska w 1870 do 1871 r.

przyjął, że w 1867 r. cała ludność napływowa była pochodzenia polskiego, to jeszcze wzrosła liczbowo o 300% w ciągu 23 lat. Emigracja ta jest zjawiskiem zupełnie zrozumiałym, jeśli zważymy, że wówczas warunki dla Polaków w prowincjach wchodzących w skład zaboru były bardzo ciężkie, a w Berlinie uciek nie dawał się w ten sposób odczuć.

Pod koniec kanclerstwa Bismarka polityka wobec Polaków uległa złagodzeniu, co wstrzymało też zaraz emigrację. Sytuacja jednak znów uległa zmianie z chwilą rozpoczęcia polityki polakożerczej. Statystyka ludnościowa nie zawiera już rubryki o pochodzeniu rasowym, przeto trudno stwierdzić, jakie rozmiary przybrało wychodźstwo w tym okresie, ale, wielu Polaków mieszka w Berlinie od 30 lat. Jest to przeważnie ludność z Wielkopolski lub Pomorza, bowiem Ślączacy wyjeżdżali wtedy masowo do zachodnich Niemiec, jak Westfalii czy Nadrenii. Druga fala emigrantów znalazła się w położeniu o tyle trudniejszym od pierwszej, że przyjeżdżała przeważnie bez pieniędzy. Ci ludzie to dziś jeszcze robotnicy, rzemieślnicy, czy w najlepszym razie właściciele skromnych sklepików, żyjące w skromnych warunkach, zachowali swą polskość. Starsze pokolenie mówi dobrze po polsku, używając nie wielu wyrazów germanizmów, niż wielkopolski chłop.

W starych rocznikach miejskich Berlina można wygrzebać ciekawe cyfry, żywo ilustrujące skutki nowej polityki rządu pruskiego wobec mniejszości. Okazuje się, że w 1868 r. Berlin liczył 702.000 mieszkańców, w czym tylko 12% ludności napływowej z prowincji pruskich, tym czasem w 1890 r. milionowe miasto liczy 24% mieszkańców pochodzenia słowiańskiego, czyli, gdy by

Pod światło Prawda, której nie mogą znieść hakatyści

Hitleryzująca prasa niemiecka na Śląsku w swoisty sposób zajęła się przemówieniem p. wicemarszałka Miedzińskiego, wygłoszonym onegdaj w dyskusyjnym klubie posłów senatorów. Prasa niemiecka, cytując rzekomo uwagi p. wicemarszałka Miedzińskiego m. in. w sprawie mniejszości narodowych w Polsce a zwłaszcza w sprawie mniejszości niemieckiej odnosi się do tych uwag demonstracyjnie niechętnie. P. wicemarszałek bowiem miał określić mniejszość niemiecką i rosyjską, jako element b. wadliwy, przybyły do Polski w okresie jej niewoli. W związku z tą charakterystyką „Kattowitzer Zeitung” oświadcza, że pułkownik Miedziński ulega szeroko rozpowszechnionym błędowi (!) jakoby mniejszość niemiecka szej powstanie zawdzięczała w przeważającej części dopiero okresowi podziemia”. W komentarzu, piśnianym jak zwykle z impertynencją i tupetem oświadcza Katowicki: „Jest rzeczą pilnie potrzebną, by nowy obóz wypowiedział się natychmiast (!?) jasno (!?) o swym stosunku do mniejszości niemieckiej.” (!?)

Nie znany treści przemówienia p. pułkownika Miedzińskiego, nie wiemy więc też, co on powiedział na temat mniejszości narodowych w Polsce.

Jeśli jednak p. pułkownik Miedziński w stosunku do mniejszości niemieckiej zastosował tę charakterystykę, o jakiej pisze prasa niemiecka, to charakterystyka ta dynamicznie nie jest „szeroko rozpowszechnionym błędem”, lecz szeroko ustalonym peunikiem, odpowiadającym faktom historycznym. Na to nie pomoże żadna hakatyjszcza irytacja ani komentatorski tupet Katowicki.

Co Wy na to?

Recepta na propagandę endecką

Stronictwo narodowe w Warszawie czyni ruch. Z „Dziennika Narodowego” dowiadujemy się bowiem, że „W myśl odezw Stronictwa Narodowego w Warszawie „Do Polaków, mieszkańców Warszawy”, każdy sympatyk obozu narodowego w Warszawie powinien natychmiast zarówno sam wstąpić w szeregi Stronictwa Narodowego, jak przeprowadzić w tym kierunku odpowiednią propagandę.”

Otóż jak te propagandę należy przeprowadzić mówi pocięcznie następująco:

„Każdy posiada niewątpliwie jakichś znajomych, którzy, po odpowiednim uświadomieniu, nadawali by się do zostania członkami Stronictwa Narodowego. Propagandę przeprowadzić można wśród własnej rodziny, wśród przyjaciół i znajomych, wśród kolegów i towarzyszy pracy, wśród kupców i rzemieślników, u których się czyni zakupy itd.”

Przesz! Wystarczy więc „odpowiednio uświadomić” rodzinę, potem kolegów, przyjaciół i, co już jest konieczne, kupców i rzemieślników, u których się kupuje... W ten sposób kreg oddziaływania „uświadomienia narodowego” będzie kompletny i stronictwo będzie wzmożone. Bravo!

Zupełnie króciutką receptę. A pod określeniem „i t. d.” rozumieć zapewne należy magiel, w którym propaganda programów ideowych endecji prowadzona jest najintensywniej i z najlepszymi wynikami.

IPSYLON.

Echa pogrzebu Grzeszolskiego

Z toczącego się przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu procesu Grzeszolskiego, filarem oskarżenia była, jak wiadomo, siostra jego zmarłej z obawami zatrucia żony — Kuczalska, która uparcie utrzymywała, że Grzeszolski dla ożenku ze Staciwińską spowodował śmierć jej siostry.

Otóż Kuczalska — jak donosi prasa — nie omeszkała przyjechać na pogrzeb Grzeszolskiego do Krakowa, gdzie zebrany tłum przyjął ją ponoc takim epitetem: „Dlaosgo psinakrew teraz znoala na Jess trunęk kwiaty, a przed tym w sądnies go tak obwiniała.”

Dzisiaj masz być tu, a jutro tam, Jechać, załatwić, być spowrotem; Swych spraw pilnujesz wszędzie sam, Bez trudu — podróżując LOTEM!



Władca Iranu ma do swej dyspozycji luksusowo urządzonego pociąg, którego jeden z przedziałów wagonu salonowego ma taki oto wygląd. Nie brak tam również marmurowego wykładanego pokoju kąpielowego.

Plan parcelacyjny a Niemcy w Polsce

„Dziennik Ustaw” z dnia 15. 11. 1937 nr 10 podaje pod poz. 74 listę imienną właścicieli ziemskich, których majątki zostały objęte planem parcelacji przymusowej na 1937 roku. Jak podaje mniejszościowa prasa niemiecka, lista ta obejmuje w województwie poznańskim 81 majątków właścicieli, należących do mniejszości, o łącznym obszarze 13701 ha, a tylko 5 majątków polskich o łącznej powierzchni 3250 ha. Na Pomorzu zaś plan parcelacyjny objął 27 majątków, będących w rękach mniejszości o obszarze 7029 ha i 17 polskich o 4241 ha powierzchni. Na marginesie tego pisze „Posener Tageblatt”, że Niemcom nie śniło się nawet, by lista parcelacyjna mogła wypaść dla nich tak

źle. Na nieszczęście ze znanych względów cenzuralnych — pisze cytowane pismo — nie możemy zająć stanowiska wobec tej sprawy. To jest bajeczka dla grzesznych dzieci, gdyż nie cenzura, lecz brak realnych podstaw do krytyki zamyka usta prasie niemieckiej. Jak wiadomo wieksa własność ziemska znajduje się na Pomorzu w 70% w rękach mniejszości niemieckiej, która stanowi zaledwie 8% ludności. Jeśli by więc plan parcelacyjny był układany według kryterium narodowościowego, to musiałby objąć nie 7029 ha, lecz ca 9000 ha. Podobnie przedstawiała by się sprawa w Poznańskim. Oto fakty, które zmuszają Niemców do nabrania wody do ust.

Ciągła rewolucja pałacowa w Sowietach Najbardziej narkotyki

Kompletne lekceważenie losu mas ludowych

Nie długo minie dwadzieścia lat od przewrotu rosyjskiego i opanowania Rosji przez proletariat. Oczywiście, pisząc tu słowo: „proletariat”, mimo woli uśmiechamy się ironicznie. Bo, zaiste, proletariat, rządzący wielkim państwem sowieckim jest dziwny, z nieprawdopodobnego zdarzenia. Mija 20 lat. Mielśmy Kiereńskiego, Lenina, Trockiego, mamy Stalina. Każdy z wodzów czerwonych z S. R. R. inaczej pojmował ideologię marksistowską i każdy inaczej rozumiał swoją misję. Najlepszym tego dowodem są ujawniające się coraz bardziej wielkie różnice w treści t. zw. „rewolucji październikowej”, a poza tym wypadki z Trockim, Kirowem, nieudane pucze, wreszcie koszmarnie widowiska sądowe i wyroki śmierci na ludzi, którzy wspólnie z Leninem, Trockim i Stalinem budowali dzisiejszą rzeczywistość sowiecką.

W ciągu 20 lat egzystencji bolszewizmu rosyjskiego mogliśmy się właściwie dość przyzwyczaić do tego, co dzieje się u naszego sąsiada i zobojętnić do tego wszystkiego. Tymczasem, Rosja jest dla nas zagadką, wiecznie żywą, wiecznie interesującą i każda wiadomość płynąca z tego państwa-molochu porusza nas swoją specyficzną sensacyjnością.

Otmar, znany publicysta, który kilka lat siedział ostatnio w Moskwie nazywa dzisiejszą rzeczywistość sowiecką permanentną rewolucją pałacową.

W jego ostatnim artykule w „Gazecie Polskiej”, znajdujemy bardzo ciekawe uwagi o sytuacji Sowietów, o rewelacyjnym rozwoju historycznym Rosji (Iwan Groźny, Katarzyna, Stalin), wreszcie o środkach i źródłach siły dzisiejszego stalinizmu.

Rozwój historyczny Rosji — pisze Otmar — zarówno w czasach kniaziewskiego feudalizmu, jak moskiewskiego caratu i petersburskiego imperium, odbywał się w drodze ciągłych rewolucji pałacowych, przerywanych, raz na parę set lat krwawymi rewolucjami masowymi o typie anarchistyczno-chłopskim.

Ale po październikowym opanowaniu rewolucji masowej powracal niemal natychmiast system tyranii, stanu „rewolucji pałacowej i carobójstwa.

„Historia sowieckiej „rewolucji pałacowej” — to historia opozycyjnych „odchyleń” w łonie partii komunistycznej. Istnieje w danym wypadku kompletna analogia pomiędzy działalnością przywódców tego czy innego „odchylenia” a bojarskimi intryga-

mi w okresie moskiewskim czy dynastycznymi rozrywkami i rządami faworytów w okresie petersburskim.”

Zachodzi jeszcze jedno, wiele charakterystyczne, choć może wysoce drażliwe podobieństwo:

„Wszelkie rewolucje pałacowe, zarówno moskiewskie, petersburskie, jak obecne — sowieckie, rozgrywały się i rozgrywają w całkowitym oderwaniu od rosyjskiej rzeczywistości w danej epoce, w atmosferze kompletnego lekceważenia losu i bolączek mas ludowych.”

„Ostatnie procesy, podczas których sze-

reg najwyższych dygnitarzy został skazany za zdradę stanu, podczas których, jak to wynika z sierpniowego procesu Kamieniewa i Zinowiewa, jeden z oskarżonych o „knuce zamachu na życie Stalina”, Mrackowski, niejednokrotnie składał Stalinowi, z tytułu zajmowanego stanowiska osobiste raporty, podczas których została nawet zakwestionowana lojalność najczystszej kwestionowanej armii marsz. Tuchaczewskiego, — wszystko to zupełnie wyraźnie wskazuje, że stan rewolucji pałacowej w Sowietach doszedł do punktu bardzo wysokiego natężenia.”



Z racji 70 rocznicy powstania popularnego na cały świat walczaka wiedeńskiego „Nad pięknym modrym Dunajem” złożono w stóp pomnika Johanna Straussa szereg wieńców. Pomnik Straussa wznosi się w wiedeńskim parku Wiednia.

Jak się witają dyplomaci niemieccy

WARSZAWA (tel. wł.). Hitler wydał okólnik do wszystkich niemieckich placówek dyplomatycznych, polecając, aby wszyscy dyplomaci akredytowani przy rządach obcych, oddawali ukłony w sposób przepisany w Niemczech. Ukłony hitlerowskie zostały okólnikiem tym oficjalnie wprowadzone do dyplomacji niemieckiej. Jak wiadomo, pierwszy zwyczaj ten zastosował ambasador von

Ribbentrop przy składaniu listów uwierzytelniających królowi Jerzemu VI. Na obrzucenie opinii angielskiej, obrócił sprawę tę w żart „Manchester Guardian” przypominając, że królowi murzynscy również oddawali ukłony angielskiej królowej Wiktorii w sposób przyjęty w ich kraju, uderzając czołem o podłogę.

Kaktus, który działa umoralniająco

Wśród pustyni meksykańskiej rośnie rzadka mała niepozorna roślinna, odmiana kaktusa — zwana Peyotlem.

Tak nazywają ów kaktus — biali. Dla Indian meksykańskich jest to roślina święta, wcielanie bóstwa Hikuri. Od tysięcy lat czciciele kaktusa odprawiają przez 2 miesiące w roku uroczystości religijne wśród rozległych pustyni. Odbywa się też wówczas zbieranie niezwykłej rośliny przez korwów czerwonoskórych.

Czemże odznacza się kaktus, w którym moc nadprzyrodzoną widzą meksykańscy Indianie?

Peyotl ma doprawdy działanie niezwykłe. Wyprobował je kaktus biali, zrobili z tej rośliny szereg ekstraktów i sprzedają po wysokiej cenie ciemny proszek — najbardziej z narkotyków.

Zażycie peyotlu wywołuje niesamowite wizje wzrokowe. Człowiek pozostaje przytomny, myśli jasno, trzeźwo, a przed oczami jego rysuje się świat zjawiskowy. Barwne ludy wtapiają się w tło realne, narzucają się plastycznym kształtem zwodzą jak Fata Morgana.

Ale działanie peyotlu nie ogranicza się do tego. Bóstwo Hikuri ma moc umoralniającą. Nawet w stosunku do „niewiernych” białych. Ten dziwny narkotyk tak wpływa na psychikę, że człowiek odczuwa w sposób wzmożony wyrzuty sumienia. Grzechy popełnione wydają się większe, niż kiedykolwiek, narzucają się z męczącą wyrazistością. To też Indianie twierdzą, że bóstwo Hikuri karze grzeszników.

Peyotl wyostrza także widzenie przedmiotów realnych, stwarza przez czas działania sztucznie dalekowzroczność, zastępuje niejako... lornetkę polową.

Wiedzą o tym Indianie. I kiedy wyruszają na zbieranie czonego przez siebie kaktusa — tylko raz do roku — wolno im zwać liście pierwszej zerwanej rośliny. Ułatwia to zbieranie dalszych.

Mądrość białego człowieka pozwoliła mu zbadać skład chemiczny peyotlu; wiadomo, że składa się on z pięciu alkaloidów, między innymi — jest meskalina, produkowana też jako oddzielny narkotyk. Ale nie wyjaśniła to ani trochę tajemniczego działania kaktusa, który daje wizje i zmusza do wyrzutów sumienia.

Zamiast w kurzu i w sadzy podróżujemy LOTEM w czystych przestworzach tanio — bezpiecznie — szybko.

WITOLD ZECHENTER.

Pomysł Pana Very

2) Troutarem biegł młody obszarpaniec, sprzedawca gazet i darł się na całej gardło:

— Cztery tajemnicze...
— Dawaj! — krzyknął detektyw. — I nie krzycz idiotyzmu, smarkaczul! Trzy, nie cztery!
Wszedł do baru z gazetą w ręce.
— „Paris-Midi”! Cztery tajemnicze wprowadzenia...
— A to idiota dziwnego rodzaju — mruknął detektyw, rozkładając gazetę. — Co? Co! — przetarł oczy w najwzajemnym zdumieniu.

Na pierwszej stronie dziennika przecał szerokość wszystkich szpalt ogromny tytuł:

„Cztery tajemnicze wprowadzenia w Paryżu”,
Subtytuł brzmiał:

„Uprowadzeni: poseł de Ronet, dyrektor oddziału śledczego policji Lafetall...”

— Psiakrew! — zaklął detektyw. — Jednak nie obeszło się bez kompromitacji policji!
— kelner Ramon z „Cafe de la Sorbonne” i przemysłowiec dr Gruenbaum!

Przemysłowiec dr Gruenbaum! Usiadł przy stoliku i czytał:
Sensacyjny artykuł zaczynał się od słów:
„Ubiegła noc w Paryżu jest jak noc z 1000 i jednej nocy... Dziwna fantastyka tej nocy...”

— Idiotul! — mruknął detektyw, opuszczając napuzony wstępek.

Przebiegał szybko oczyma opis znanych już sobie

— jakże dobrze! — faktów, socyzycie opisanych w długim artykule:

...był sofer z długą czarną brodą... We wnętrzu siedział...

...i potem nic nie pamięta...

...poseł de Ronet wrócił do domu...

...jak się dowiadujemy, jest zupełnie zdrow...

...dyrektor Lafetall, po którego zatelefonowała przerażona żona posła de...

...razem ze znanym detektywem Robert-Robert...

— A żeby to wszyscy diabli! — zaklął detektyw. Przebiegał dalej oczyma:

...na ciemnych schodach. Detektyw został odtrącony za drzwi, wiodące do piwnicy...”

— Jak oni dokładnie wszystko wiedzą...

...i w aucie uspiłi go...

...czekając bezradnie w swem biurze otrzymał telefon...”

— Bezradnie! Ha, lotry!

...siedzi on bowiem na napoleońskich białych schodach...

...odwioził do domu...

...również zupełnie zdrow i jak się dowiadujemy...

...opowiedział, że ów mężczyzna okrył go swoim...

...inicyjały „A. V.”...

— I to wiedzą! Wszystko! A więc informatorem mojego reportera nie jest nikt inny, jak właśnie ten młody dzian, który początkowo miał także dużą czarną brodę — lub może jego sofer z podobnym zarostem? W każdym razie jeden z nich! Ale co za cel? Co to wszystko znaczy?...
Przebiegał oczyma dalej:

...nieświechane imiale wprowadzenie kelnera...

...była przecież już siódma...

...po dwu godzinach...

...także zupełnie zdrow i również nie sobie nie przypomnia...”

— Teraz! — szepnął detektyw i czytał uważniej.

...Ale nie dosyć tych trzech tajemniczych porwań...”

W biały dzień, o godzinie 10 dzisiaj rano wprowadzono znanego przemysłowca dra Gruenbauma.

Użyto takiego samego triku jak z posem de Ronet: dr Gruenbaum odebrał telefon o godzinie trzy na dziesiątą. Kierownik jego biura, pan Thouville, prosił go, by natychmiast przybył do biura. Wysłał nawet po niego auto, ażeby przemysłowiec nie tracił czasu na wzywanie swego prywatnego samochodu z garażu.

Dr Gruenbaum powiedział żonie swej o tym telefonie, bardzo zaniepokojony co stać się mogło w biurze tak ważnego, czy czego, że wzywają go tak gwałtownie. Głos pana Thouville był tak zmieniony, jak sobie to tłumaczył przemysłowiec, że wzruszenia, że nie poznał go nawet.

Auto zajęchało wkrótce i pan Gruenbaum odjechał.

W pół godziny potem, równie jak mąż zaniepokojona pani Gruenbaum zjawiała się w biurze. Wszystko tam było w idealnym porządku. Kierownik Thouville oświadczył, że nie telefonował po dra Gruenbauma... Przerazona pani Gruenbaum zawiadomiła policję...”

— Mille tonnerres! A mnie tam nie było!...

...skąd wysłano natychmiast jednego z detektywów, by wypytał panią Gruenbaum. Detektywem tym nie był pan Robert-Robert, którego nie można było odszukać w całym Paryżu... Widocznie śledzi on za sprawkami tamtych trzech porwań, co jednak dziwnym tym przestępcom wcale nie przeszkodziło do równo czesnego wykonania czwartego porwania...”

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tabela loterii z dnia 19 lutego

I i II ciągnięcie CŁOWNE WYGRANE

Wyczerpana dzielona wygrana 21 5000 na nr 40571

Table listing lottery numbers and prizes for the first and second draws.

Wygrane po 100 zł

Table listing lottery numbers and prizes for the 100 zloty draw.

Wygrane po 50 zł

Table listing lottery numbers and prizes for the 50 zloty draw.

III ciągnięcie Wygrane po 100 zł

Table listing lottery numbers and prizes for the third draw.

Wygrane po 50 zł

Table listing lottery numbers and prizes for the 50 zloty draw.

Table listing lottery numbers and prizes for the 100 zloty draw.

Wygrane po 100 zł

Table listing lottery numbers and prizes for the 100 zloty draw.

Wygrane po 50 zł

Table listing lottery numbers and prizes for the 50 zloty draw.

IV ciągnięcie CŁOWNE WYGRANE

Table listing lottery numbers and prizes for the fourth draw.

HUMOR

SALONOWA ROZMÓWKA. Pan: - Czytam młody pan. Pani: - To dlaczego pan tu jeszcze się dzi?

WYKOWNE. - Pański syn ostent est, jak stryżale. Czy ma dobrą żonę? - No tak, Udzie.

DO TWARZY. - Co, zapuściłeś brodę? - A tak, Czy mi z nią dobrze do twarzy?

Z TURYSTYKI. Państwo Ludwikowie zwracali zamok. Przewodnik pokazuje łoży, w których ongiś widywano przestępców.

PRZECIWIENSTWA. - Są wypadki, w których mać musi kłamać swoje dzieci. - O to jest jeszcze najgorsze.

NADZIEJA. Pani zastaje w kuchni montera. - Kto to? - Pyta służącą.

PROZYNKI. Dwóch przyjaciół wybrało się na powolną wycieczkę. Jeden z nich kłaskał obojętnie i chwycił. Pan Józef pisał.

WZAJEMNE ŚWIADECTWO. Bankier do starszego kolegi o reke córki. - Moja córka otrzymała po miliona w posau.

NOWA SŁUŻĄCA. Kasia (do pani): - Proste pani, czy mógłby mnie w niedzielę odwiedzić narzeczony?

DOBRY SPOSOB. - Słyszalem, że ożeniłeś się. - Tak, żenię się, żenię się, żenię się. - Teraz już nie znów smakuje.

W SĄDZIE. - Posławszy sądownie nie u dowodów w mój straconie pa, a więc sądzi sądowni pania. Ale razda panu unikać na przyszłość z tego towarzysza.

ROZTOPNY SŁUŻĄCY. - Niezły wybieg. I nie przyjde z rachunkiem, Jan zawsze mówi, że pan wyjechał.

W SKŁEPIE. Klientka pracująca już wszystkie delki z podocieczami. - Wyjęci mi młodej w całym skłonie żadni? - Oczywiście, panie, mamy. Na moich nogach.

Fioletek alpejski - to pokazny wzrost w świetle obliczeń

Niemiecki wyciecznik zszedł z góry w świetle obliczeń

Do bardzo miłych pokojowych roślin kwiatowych, zaliczyć należy fiołki alpejskie. Kwiaty te są cenne przede wszystkim dla swego długotrwałego kwitnienia, pięknej formy kwiatów i wspaniałych kolorów.

W lutym ub. r. w okresie igryszki zimowych w Garmisch Partenkirchen oraz w sierpniu ub. r. w czasie igryszki letnich w Berlinie i Kilonii zanotowano w tych miejscowościach niemywały ruch turystyczny, który przeważnie w porównaniu z okresem poprzednim wzrosł ilości gości o 210 tys. czyli o 81 proc.

Opublikowane obecnie dane statystyczne o ruchu turystycznym w Niemczech w okresie zeszłorocznej Olimpiady, przekonuje nas, że po sukcesem propagandowym przyniosła Niemcom Olimpiada niegorsze zyski materialne.

W czasie igryszki zimowych w Garmisch Partenkirchen oraz w sierpniu ub. r. w czasie igryszki letnich w Berlinie i Kilonii zanotowano w tych miejscowościach niemywały ruch turystyczny, który przeważnie w porównaniu z okresem poprzednim wzrosł ilości gości o 210 tys. czyli o 81 proc.

KONRAD TRANI

ZEMSTA

Prawdziwie
emocjonująca
powieść

6) (Ciąg dalszy).

— Nie przewidywałem, by mnie pan wzywał po to, żeby mi pokazać rekopis jakiegoś nieznanego poety — powiedział sądowi się wygodnie w fotelu — a nie po to, by mnie częstować cygarami i kogniakiem. Możemy więc przystąpić do rzeczy. Czego panu brak poza gotówką?

— Sprytniarz! — pomyślał Mosbach i raz jeszcze zaciągnął się dymem.

Potem odłożył cygaro do popielniczki.

— Przed trzema dniami otrzymałem tytułem zastawu pewna liczbę cennych kamieni oraz biżuterię. Miała to być rekonia, że pewien interes zostanie przeprowadzony zgodnie z moimi życzeniami.

— Czy ubezpieczenie od kradzieży dotyczy również obcych depozytów? Jest pan przecież, jeśli się nie mylę, ubezpieczony w angielskim Lloydzie?

— Lloyd nie ma tu nic do gadania — powiedział Mosbach — podobnie zresztą jak policja...

Siwieński milczał, wreszcie Mosbach znów zaczął mówić.

— Kosztowności to będę musiał prawdopodobnie zwrócić za jakieś pół roku. Nie chodzi w tym wypadku o pieniądze, lecz właśnie o kosztowności. Własność rodowa i tak dalei... Ale nie to jest najgorsze. Kto więc, czy mój klient będzie zdolny wypełnić przysięgę zobowiązania. Nadzieje jego mogą się nie ziścić! Najgorsze jest to, że nie mogę ryzykować doniesienia policyjnego ani zwracać się do towarzystw ubezpieczeniowych po wypłatę należnej premii. Rozumie pan, kiedy w dzisiejszych czasach ma miejsce pożar albo włamanie u bankjera, wietrz się natychmiast oszustwo ubezpieczeniowe! Gdyby ten opryszek poprzestał na gotówce i zostawił klejnoty, byłbym wogóle trzymał język za zębami. Bałbym się, że sprawa możeabrać niepożądanego rozkłosu. Jestem zabezpieczony przed wszystkim, tylko nie przed nieufnością i podejrzeniami ze strony moich klientów. I gdzieś. Wobec takiego niebezpieczeństwa bezsilny jest każdy bank, każdy bankier. A przy tem wszystkim... — Mosbach zawałał się — a przy tem wszystkim wiele osób sądzi w tej chwili, że jestem w poważnych zarobkach finansowych. Widzi pan — uśmiechnął się słabo — tak to bywa, kiedy człek chce być sprytniejszy od całego świata! Ni stad, ni zowad wlaż mu w parade jakieś głupekstwo, którego nie mógł przewidzieć i już wszystko trzesie się... Niech mi pan wierzy, że spadek akcji amerykańskich kopalni rudy i koncernów metalurgicznych nic a nic mnie nie wzrusza! Ale na giełdzie przeważa mniemanie, że jestem mocno zaangażowany w grze na zwzłkę...

— Czy tylko na giełdzie tak sądzą? A jakiego zdania są pańscy klienci?

— Różnie mówią, jedni tak, a drudzy inaczej... — odparł Mosbach ostrożnie.

— Wy, bankierzy, jesteście oszustami wyjątkowego kalibru — powiedział z przekonaniem stary kryminolog — nie wszyscy zresztą, Epże uchował! Ale czasami czuje się szczęśliwym, kiedy pomysł sobie, że przez całe życie miałem do czynienia z takimi pocziwcami, jak kasiarze lub bandyci.

— Za pozwoleniem! — Mosbach był szczerze oburzony. — Czy nie wolno mi być sprytniejszym od innych ludzi? Kryminolog machnął ręką.

— Kodeks karny nie przewiduje jeszcze żadnych sankcji przeciwko takim sprytnym — powiedział. — Czemu może panu służyć?

— Niech mi pan pomoże w odzyskaniu kosztowności — rzekł Mosbach bez ogródek. — Muszę je mieć z powrotem w przeciągu pół roku. Nie mam pojęcia,

jak się do tego zabrać. Może dać do pism ogłoszenie, że uczciwym znalazca proszony jest o zwrot kosztowności. Na naturalnie, za wynagrodzeniem. No i dy skrecja zapewniona.

— Nie. Na taki kawał nie da się wziąć żaden szanujący się wlamywaniec. Każ dy z nich niejednokrotnie przekonał się, że przywojenci ludzie nie dotrzymują słowa, kiedy przychodzi do zapłaty. A ponieważ tego włamania — Siwieński wskazał na sejf — nie dokonał nowicjusz, szkoda pieniędzy na takie dzieci nady.

Uśmieł i porażyl się w myślach.

— Niech mi pan przygotuje szczegó lową listę i opis brakujących kosztowno ści — powiedział wreszcie. — Wątpię wprawdzie, czy choć jeden z tych przedmiotów wyplynie w Warszawie, ale wy kluczycy takiej możliwości nie można. Mojem zdaniem, klejnoty te pojawiają się za trzy, cztery miesiące na rynku jub lerskim Londynu lub Paryża. Raczej Londynu, Bohater nasz posługiwał się angielskim cutterem. Przypadku tego u wzywają niemal wyłącznie kasiarze brv tyjsey. Doprawdy, nie mogę zrozumieć, dlaczego nasi chłonce, którzy przecież zaliczają się bezwzględnie do między narodowej elity kasiarzkiej, nie mają za ufania do tego wyjątkowo poręcznego narzędzia! Jakież dziwne, niezrozumia łe uprzedzenie...

— Co mi pan radzi zrobić? — nalegał Mosbach.

— Panu? Nic. Polecę dwom zaufa-

nym osobom rozebrać się po Paryżu i Londynie. Przede wszystkim prawdo podobnie zostaną sprzedane kamienie, a potem dopiero inne rzeczy. Skoro moi ludzie dowiedzą się czegoś, dadzą mi na tychmiast znać. Sadzę, że zdobedziesz pan wszystko stosunkowo niedużym ko sztem. Nie ma pan pojęcia, jak paserzy podrywa się ceny!

Kryminolog westchnął, iakgdyby dla zadokumentowania, że sympatie jego są w zupełności po stronie biednych wzy skiwanych przestepców.

— Polegam w zupełności na panu — powiedział Mosbach, który nigdy na ni kim nie polegał i miał zaufanie wyłąc znie do samego siebie.

— No cóż, nie ma pan przecież innej rady — odparł stary kryminolog z u śmiechem. Potem pogroził bankierowi chudym, wyschlwym palcem.

— A wiec jest jeszcze na ziemi spraw iedliwość. Płaci pan skrupulatnie skład ki ubezpieczeniowe, a kiedy wreszcie dokonano u pana włamania, nie wolno panu pisać o tem ani słóweczkiem. Płaci pan rok rocznie podatki, a kiedy za szła potrzeba odwołania się do pomocy policji, nie może pan sobie na to pozwo lić. A dlaczego? Właśnie dlatego, że jest pan sprytny. Boi się pan policji jeszcze więcej, niż ten zdolny legomoc, który wypatroszył panu kasę. No tak, to zu pełnie proste, ma pan przecież więcej do stracenia...

Mosbach chciał zaprotestować.

— Wiem, wiem... Nie boi się pan ar-

szowania. Boi się pan, że ktoś powie, a ktoś innv powtórzy, słowem, że po wstanie pogłoska, iakoby urzednik firmy ubezpieczeniowej powztał co do pana pewne podejrzenia... że w dwie godziny po wypadku dowie się o tem giełda... czegoż bowiem giełda nie dowiaduje się w przeciągu dwóch godzin? A nastę pnego dnia zacznie się run na kasy domu bankowego „J. Mosbach". Tego się pan obawia, prawda?

Bankier odłożył dopiero co zaczęte cygaro. Pod wotywem słów Siwieńsk ego twarz jego pokryła się chorobliwą szarością.

— Tak jest, mój panie, tego się oba wliem — rzekł zduszonym głosem.

— No tak, ślicznie — zakonkludował doktor i wstał z fotelu. — Niech mi pan prześle listę, a ja już się rozejrzę. I pro szę się zbytnio nie przejmować. Jakoś to będzie. Moi ludzie znają się na rzeczy i potrafią milczeć. No, a ja również!

ROZDZIAŁ IV.

Henri ulega pokusie.

Podróż powrotna Madeleine i Piotra minęła bez przeszkód, czemu nie nalezy się dziwić, jako że jechali pierwszą klasą międzynarodowego pociągu kurierskiego. Od poprzednich podróży zawodowych ta różniła się tylko jednym: Madeleine i Pierre sprzeczali się! Trze ba stwierdzić, że zdarzało im się to nad zwyczaj rzadko, a tym razem powód był taki błahy, że prostru śmiać się chciało! Cóż bowiem miała Madeleine po cząć?

— Uważam, że popełniłaś karygo dną lekkomyślność, zdradzając Mosba chowi, pod jakim nazwiskiem zatrzy małmy się w hotelu — utrzymywał Piotr.

— Ależ, Pierre, co to szkodzi? Czy masz zamiar korzystać raz jeszcze z do kumentów na nazwisko Barroux? A nawet jeśli tak! Nie zahaczysz przecież tak przedko o Warszawę! Nie rozumiem doprawdy, dlaczego się wściekasz!

— Wystarczy, żeby to bydle wpadło na myśl, że spotkanie z tobą ma zwią zek z włamaniem, a już gotowa nieprzy jemność. Poczną weszyc z nami... Wie przecież, że jesteś parvżanka... Dokąd więc się zwróci warszawska policja? Naturalnie do Paryża!

— Po pierwsze nie miałam innej ra dy, jak podać mu adres hotelu, powtórze, że byłoby daleko gorzej podać wać mu fałszywe nazwisko. Przysłał mi przecież kwiaty! Gdyby się okazało, że osoba tego nazwiska w hotelu nie mie szka i nigdy nie mieszkała, byłoby to co najmniej zastanawiające. A wreszcie po trzecie: głupiec z ciebie, mój kochany! Czy przypuszczasz, że Mosbachowi przez invśl przejdzie, że jestem czemś innym, niż elegancka damulka, której serce udało mu się zdobyć huragano wym atakiem? Nie masz pojęcia, jacy próżni są mężczyźni. Można się co naj wyżej spodziewać, że stary piernik za ufaniem kółku przyjął. Naturalnie, bę dzie kolorowywał i doda kilka pikant nych szczegółów. I wogóle, Pierre je stem zdania, że niepotrzebnie waczys na mnie, jak podenerwowany brytan!

Spojrzała zukosa na chmurną twarz małżonka.

Wścicka się, że poszłam do baru z jego śmiertelnym wrogiem i pozwoliłam mu przystawać się do siebie — pomy śla. Madeleine była osobką bardzo sprytną.

— Nie masz za grosz poczucia hono ru — powiedziała złośliwie.

Nie mogła sobie odmówić tej przy jemności!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dla Pani

Suknie na codzień

Na suknię powszednią, którą sobie sami wzyjemy, wybieramy zazwyczaj fason sportowy, jest on bowiem wygodny, twardszy i młodociany. Praktyczna do biura czy w domu na przedpołudnie jest suknia-fartuch zapinana z przodu, lub spódniczka z kamizelką, do której można na odmiannę nosić różne bluzeczki i zawsze świeżo wyglądać. Ważną ozdobą są guziki, to też muszą harmonizować z materiałem i podkreślić styl sukni.

22334. — Każdą panią ubiera dobrze ciemna wełniana suknia, której bluzka-zakie cik jest przybrany wasadem z białej piki. Potrzeba: 2,65 m materiału 130 cm szerok., 75 cm piki 80 cm szerok.

22335. — Skromna suknia sportowa z szerokim karczkiem zapiętym na te same guziki co paki kieszonek. Potrzeba: 2,70 m mater., 180 cm szerok.



22379. — Praktyczna spódnica z stanikiem (po weszyciu rękawów tworzy całą sukienkę), do której nosimy rcamaitc bluzki. Potrzeba: 4,45 m materiału 80 cm szerok.

22364. — Na bluzeczkę do spódniczki z kamizelką obok nadaje się materiał do prania w paski. Potrzeba: 2 m materiału 80 cm szer.

22377. — Praktyczna suknia-fartuch a ciemnej satyny lub jasnego materiału do prania z długimi lub krótkimi rękawami. Potrzeba: około 4,85 m materiału 80 cm szerok.



22406. — Suknia z krepy w paski jest bardzo miła. Kombinacja pasów wzdłuż i w szerz jest efektowna. Potrzeba: 8,80 m mater., 95 cm szerok.

22382. — Szykowna suknia z delikatnej wełny ozdobiona drobnymi zakładeczkami lub stembami. Potrzeba: 2,60 m mater., 130 cm szerok.



Spr wie wo silniemy misji m Premie strowi adow w

Prz pho

Jak Polskij w c zlyzwy wch y gularci codawc po? we sprzecz zonyzmy tego po rozpatrz interes W obrz rze zw

Z

W bilizacy Jerecny w Chr pracuje 260 rok pracuje podolac wac r wystap kopalni iust r za gd za swa nala y nie dru zaniu zaniez

Z

W Katowi łowe w tworzyc heblary w swoi szuki i ZZ w z. iazkow

Rozb

Odbr nominaln ka" w kow r Uzgodn bedą do dzianej niezogno go Kwi

W n

W niem ro w Bogu listny p ad kilku starajac którzy palni. M ho a list

W Święto strupu da Kra znał z ty" w Zostal Sojka, Potuczka zszonc

(K) **Waise Zarządzenie Oddziału P. C. K. w Szwolcach**
wybrało nowy zarząd pp. dr. Olchawa (prezes), Twardoch, Szela Jan, Szoltek, Zembłowa, Mandzik, Korus, Mracz, Danielowa, Miśka, C. Doros, Kozłowski, pp. Korus, Rol. Żelazko, Kłosa, Mecha i Daniel.

(K) **„Wróć” wystaw.**
W Lucy na 18 bm po wybijciu szyby w oknie wystawowym skradziono z wystawu firmy Mueler, przy ul. M. Piłsudskiego 1 w Szwolcach jedno ubranie. Skradka z powodu wybijcia szyby wymosi 1000 zł. Pod zarzutem dokonania tego czynu, zatrzymano Jure Roberta z Goniądza.

Z Mysłowic
(M) **Ubiej troydy „Joklawci”.**
W rzeźni przy Gen. ralnei Targowicy ukończono roboty przygotowawcze z celu uboju troydy jeleniej, przeznaczanej na eksport. Uboj rozpoczął się w niedzielę. Tygodniowo jest przewidywane bicie przeciętnie pięćset sztuk świń, przeznaczonych na eksport do Niemiec. Równocześnie trzyni się przygotowania do wyrobu bekonów. Na eksporcje żyła i wyrobi. bekonów miasto finansowo wiele zysła.

(M) **Z Walnego sebrania T. G. L.**
Odnędaj odbyło się walne zebranie TGL, które przewodził del. Zarządu Gł. p. prof. ... Sprawozdania z rocznej działalności Tow. ...

(M) **Zuchwała kradzież z wagonu.**
Odnędaj 12 stacji Szopienice z wagonu bagażowego pociągu osobowego nr 2228 nieznani złodzieje skradli skrzynie z obwiniem wagi 17 kg. Uokojających złodziei zaważyli pracownicy kolejarze i rzućili się w powoń, która jednak nie dała wniosków. Czyna własnością była skrzynia — dotychczas nie ustalono. Wartość skradzionej skrzyni z obwiniem jest znaczna.

Z Chorzowa
(-) **Ostrzeżenie.**
Doszło do wiadomości Miejsk. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Chorzowie, że na terenie Chorzowa grasuje od kilku dni jakiś podejrzany osobnik, który pod pozorem pomocy zimowej śniegu razem z zwróconymi deklaracjami dotki niebezpiecznej na pomoc zimowa. Należy zażądać, by upoważnieni do śledzenia deklaracji urzędnicy nie przyjmują żadnych wpłat gotówkowych, które winne być przekazane wyłącznie na konto PKO. nr 300580.

Z Świętochłowickiego
(S) **Akademia z okazji 15 rocznicy Koronacji Ojca św. w Rudzie Śl.**
odbyła się w ub. niedzielę w sali Domu Parafialnego przy udziale liczego duchowieństwa, przedstawicieli miejscowych władz, organizacyj i licznie zabranej publiczności. Okolicznościowe przemówienie na temat wielkiej sympatii Ojca św. dla Polski, wygłosił adw. Staszak.

(S) **Poseidzenie Komitetu Tow. Popierania Przemysłu Białokornicznego w Rudzie Śl.**
odbyło się onędaj, na którym debatowano nad realizowaniem nowego rodzaju zatrudnienia bezrobotnych gminy Ruda. Do zorganizowania tego rodzaju pracy na terenie tu, gminy narazie nie jest przystąpiono, a to ze względu i brak dotychczasowego porozumienia się z Izłą Rzemieślniczą i Funduszem Pracy.

(S) **Nowy zarząd Związku Techników R. P. Oddział Nowy Bytom**
utworzył się na walnym zebraniu Nowy zarząd stanowią: pp. Skowronek Józef przez Szostak Józef, Machura Edmund i Brachaczek Alfred.

ŚMIAŁA KRADZIEŻ W NOWYM BYTOMIU.

(S) **Wezórą rano nieznaną dotąd sprawcy zakradli się do mieszkania Pauliny Wyżółki przy ul. 3 Maja 21, skąd zabrali z koszyka 6400 zł. Pieniądze te były całą oszczędnością Wyżółki. Złodzieje podparali Wyżółowa, kiedy wyszła ona do kościoła i w ciągu 40 min. dokonali włamania mimo dwóch patentowych zamków we drzwiach. Policja miejscowa prowadzi energiczne poszukiwania złodziei.**

Zwyrodnialec przed sądem bytomskim

Nieonędajszym procesie w Bytomiu o czynny Niemoralnie odpowiadał niejaki 80-letni Jan Altmann, oskarżony o dokonanie czynu niemoralnego na młodej dziewczynie, uczęszczającej jeszcze do szkoły.
Rozprawa sądowa odbyła się przy zamkniętych drzwiach. Iżba Karne ukazała oskarżonego na rok i 9 miesięcy więzienia z utrzymaniem w mocy rozkazu aresztu. Od drugiego oskarżenia, dotyczącego obrażenia uczennicy, Altmana uwolniono, ponieważ ojciec dziewczyny cofnął skargę.

„Trans” i „kazania” dziewczynki z Łazisk Górnych w świetle orzeczeń lekarskich

Łaziska Górne, 20 lutego.
Jak już onędaj donosiśmy, wypadkiem „zapadania w trans” i wygłaszania „kazań” przez 9-letnią Trudę Giałoniównę w Łaziskach Górnych zainteresowały się sfery lekarskie. Po bliższym zbadaniu okoliczności, w jakich objawy te u dziewczynki powstają, okazało się, że wypadki takie nie należą do rzadkości i kroniki lekarskie od czasu do czasu notują

analogiczne stany u ludzi nerwowych i chor. Nie inaczej ma się sprawa i w Łaziskach Górnych — jak wykazują wyniki badań lekarskich. Stany „objawienia” u Giałoniówny występują na tle osłabienia jej organizmu po przebytej niedawno chorobie i określić je można jako wypadek histerezis dziecięcej, której źródła m. in. szukać należy w spojalnych wa-

runkach i środowisku, w jakich się ona wychowała.

Dziecko znajduje się w ostatnim stanie wycożenia. Oznacza się w stosunku do swego wieku znaczną inteligencją i posiada przy tym wyostrożną pamięć, tak że z latwością może recytować zastyszone w kościele czy przez radio fragmenty kazań, wygłaszanych przez księży. Oczywiście tym się też tłumaczy charakterystyczna różnica między wyśławianiem się Giałoniówny w czasie „transu” i w polecznej rozmowie, oraz gestykulacja, podpatrzona najwidoczniej u mówiących kazania księży.

Nie mały wpływ na dziewczynkę wywiera niewątpliwie i najbliższe otoczenie, które pilnuje, by Trudka nie zapomiała przypadkiem wygłosić „kazania” w terminie przez nią samą zapowiedzianym.

Nie zawzysie się to jednak udaje. Kiedy bowiem jeden z lekarzy katowickich przybył do niej i zabawił ją rozmową — zdołał do tego słopnia oderwać umysł dziecka, że zapomniało ono zupełnie o terminie, w którym miało wygłosić swoje przemówienie i nie reagowało wcale na przypominanie mu ze strony rodziny, że zbliża się czas „objawienia”. Kiedy po pewnym czasie lekarz dw opuścił mieszkanie Giałoniów — już na schodach słyszał że dziewczynka zaczyna swoje „kazanie” wygłaszać.

Widąc z tego do jakiego stopnia Giałoniówna uzależniona jest od swego otoczenia oraz zewnętrznych całkowicie okoliczności. Nie zapada ona — jak twierdzą lekarze — w żaden stan katelepsji, z chwilą bowiem, kiedy skończy przemawiać otwiera swoje oczy, w których przebiega się zaciekanie, jakie wrześnie wywarło na zabranych jej „kazanie” i zadowolenie, jeżeli stwierdzi, że wrzazenie to jest bądź co bądź silne, wyrażające się czy to w płaczu czy też w innych objawach towarzyszących zbitowej psychozie. Przy tem dziećcy czynka chętny daje przystęp wskazaniego rodzaju pochwałom i „holdom”, z jakimi spotyka się ze strony słuchających ją ludzi.

Nieszczęściem dla dziecka jest stanowisko jej najbliższego otoczenia, które wzmawia w chore dziewczęce potrzebę wypowiedziania nauk, przypomnianie o nadchodzącym jakimś nieszczęściu itp. Nie ulega wątpliwości, że te właśnie okoliczności wpływają w sposób niepożądany na wrzazliwy umysł dziecka i podtrzymują ją w jej chęci gromienia i nawoływania do poprawy ludzi.

Było by wskazanym w interesie samego dziecka usunięcie go na krótki choćby okres z tej niezdrowej atmosfery i oddanie go opiece lekarskiej w którymś ze szpitali brackich. W zmienionych warunkach życia i izolowanie jej od wpływów otoczenia niewątpliwie przyczyniłoby się w dużej mierze do powrotu dziewczęcia do normalnego stanu zdrowia.

Czego szukali Niemcy na gruncie Kryskowej w Pawłowicach?

Z kół naszych czytelników w Pawłowicach (pow. pszczyński) donoszą nam o dość dziwnej historii, sięgającej swymi początkami pięćdziesięciu lat wstecz. Zwracają nam miłownicie nasi informatorzy uwagę na fakt, że przed laty pięćdziesięciu Niemcy przeprowadzili badania gruntu Kryskowej w Pawłowicach, a po ukończeniu tych badań na miejscu tych poszukiwani wili kamień orientacyjny, zabranając jednocześnie właścicielom gruntu wszelkiej budowy na tym miejscu oraz nie pozwalając kopać tam zbyt głęboko.

Podobno mieli Niemcy dawniej nawet posiadać Kryskowej tytułem wynagrodzenia za jakieś przestrzeżenie tych zakazów. Nie mając możności stwierdzić na miejscu prawdziwości udzielonych nam informacji, podajemy je jedynie z obowiązku dziennikarskiego, przy czym jako charakterystyczny szczegół nadmieniamy, że woda w pobliskiej rzeczolce posiada rdzawy odcień, co mogłoby wskazywać na to, że płynie ona po gruncie, posiadającym pewne właściwości mineralne. Może miejscowe władze gminne zainteresowałyby się poruszoną przez nas sprawą i — o ile by informacje nasze okazały się istotnymi.

Bank Polski płaci 8 proc. dewidendy

Dnia 18 bm. odbyło się w Warszawie doroczne walne zebranie akcjonariuszów Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa banku p. Władysława Byrki.

wraz z bilansem ostatecznym oraz rachunkiem zysków i strat, jak również proponowany przez radę podział zysków. Uchwalona dywidenda w wysokości 8 zł od jednej akcji 100-złotowej ma być spłacona, począwszy od dnia 19 lutego 1937 r.



W Rumunii wystąpił z brzegów Dunaj, zalewając okoliczne obszary miejscowości Olenita. Do kładzenia tamy przed naporem wód użyto oddziałów wojskowych.

Echa krwawego zajścia na terenie fabryki marmuru Felkel i Ska

W związku z naszą wiadomością pt. „Krwawe porachunki osobiste” otrzymujemy od p. Schaefera dodatkowe informacje, w świetle których — jak się okazuje — krwawe zajście nie posiadało podłoża porachunków osobistych. Mianowicie — jak podaje p. Schaefer — bawił on przypadkowo na terenie fabryki marmuru Felkel i Ska przy ul. Krakowskiej 5, gdzie otrzymał polecenie od współwłaściciela firmy Hirscha nadzoru przy na-

prawie materiału montażowego, którą przeprowadził uprzednio kamieniarz Wojciech Kałużny. W chwili, kiedy Schaefer pociął Kałużnego o sposobie naprawienia materiału, ten ostatni pociął go wymyślnie i gorączce nie nadającymi się do potwierzenia, wyświeskami, a następnie uderzył Schaefera butelką i kamieniem w głowę, zadając mu bardzo poważne obrażenia, tak, że musiał on oddać się w opiekę lekarską.

Z Pszczyńskiego

(P) **Nowy statut podatku od zabaw w Osarkowie**
uchwaliła Rada gminy. Zasadniczy podatek od zabaw taneczny u ustalono na 15 zł (zabawy trwające do godz. 24, za każdą dalszą rozpoczętą godzinę 8 zł). Podatek więc został wydatnie obniżony.

(P) **Rada Gminy w Śmiałowicach**
uchwaliła ostatnio pobrać w roku budżetowym 1937/38 podatek budowlany z rzeczą gminy w łącznej wysokości 600 zł. Wysokość stawki podatkowej ustalono na 5 od tysiąca złotych poszczególnej wartości budynków. Wartość szacunkowa budynków nie ulegnie w stosunku do ub. roku żadnej zmianie.

(P) Sp. Ernest Hylia.

17 lutego br. zmarł w 44 roku życia na zapalenie płuc śp. Ernest Hylia, st. asesor PKK, uchodzący z Markowic. Śp. Hylia brał udział w życiu narodowym w czasie studiów gimnazjalnych i uniwersyteckich, a radio w pracach niobiscytowych i przelotowych do pow. Ła. W III powstaniu pełnił początkowo funkcje komendanta dworca w Nędzy a następnie w Naczelnej Radzie Kolejowej. Zmarły pochodził z rodziny Hylitów dobrze znanej na G. Śląsku z pracy narodowej i niepodległościowej. Ojciec zmarłego kierownikiem szkoły w Markowicach. Śp. Hylia pozostawił żonę i troje dzieci. — Pogrzeb odbędzie się 20 lutego br. o godz. 9-iej w Wielkim Chelmie. Za udział w powstaniach śp. Hylia został odznaczony Krzyżem na Śląskiej Wstążce Walczoności i Zasługi.

(P) Walne sebranie Pszczyńskiego Obwodu Fowiatowego LOPP.

odbyło się na sali posiedzeń w Wydziale Pow. pod przewodn. prezesa obw. starosty dr Jarosza, który przedstawił działalność zarządu obwodu za rok sprawozdawczy. Obwód liczy 156 kół LOPP z czego 95 miejscowych, 13 przemysłowych i 47 szkolnych, z ogólną liczbą 1430 członków. Stosunek procentowy ludności powiatu zorganizowanej w LOPP, wyraża się cyfrą 15,5%, nie biorąc pod uwagę kolonjary i urzędników państwowych, pracujących pow. powiatem. Dochód obwodu powiększył się w stosunku do ub. roku o 4.792,20 zł, czyli, że obwód uzyskał łączny dochód w wysokości 30.302,48 zł niezależnie od zbiórkii na zakup samolotu, która przyniosła 7.834,68 złotych. Wykazane wyniki pracy świadczą o wielkiej żywołności zarządu obwodu oraz zarządów poszczególnych kół, jak również o wielkim zrozumieniu, jakie ludność powiatu posiada dla akcji LOPP. Zebranie wybrało zarząd w dotychczasowym składzie z p. starostą dr Jaroszem na czele.

(P) Nowy budżet gminy Tychoy.

uchwaliła Rada Gminy na ostatnim posiedzeniu w dochodach i rozchodach w kwocie 338.700 zł. Z tego przypada na budżet nadzwyczajny po stronie dochodów 12.000 zł, po stronie wydatków — 33.100 zł. Procentowo przewidziano po stronie dochodów 30,43% z datków do podatków państwowych 22,5% z podatków samostajnych, 22,19% z udziału w podatkach państwowych 15,19% z opłat za korzystanie z urządzeń i zakładów. Po stronie wyatków najwięcej przewidziano na zdrowie publiczne i na spłaty długów, opiekę społeczną, buspieczeństwo publiczne, oświatę, drogi i place publiczne, pomiaty i plany rozbudowy gminy. Wydatki nadzwyczajne przewidziano 8.600 zł na budowę domu dla posterunku policji, 10.600 zł przewidziano na skanalizowanie i remont ul. Ks. Dambroła, kwotę 30.000 przewidziano na rozbudowę wżgl usunięcie inwentarza szkół w Tychoy, Wąsłogowcu, Casulowie i Zwakowie, 4.000 zł przewidziano na dalszą rozbudowę miejscowego stadionu sportowego.

WSZYSCY PAMIĘTAJMY, ZE FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ MA KONTO P. K. O. NR. 370.000.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Pielna postawa Polski w meczu z Kanadą

Kanada — Polska 8:2 (3:1, 3:0, 2:1)

LONDYN. W czwartek w ramach hokejowych mistrzostw świata w Londynie Polska rozegrała mecz z najlepszymi hokeistami świata...

Polacy wykazali bardzo dobrą formę, choć przegrana z góry była przesądzona. Walczyli oni bardzo ambitnie i ofiarnie...

Pierwszą bramkę zdobyli Kanadyjczycy w 14 min. W trzy minuty później udało im się odwrócić wynik do 2:0. W 14 min. następuje atak Polski...

W drugiej fazie gry Polacy grali nieco gorzej, ograniczając się przeważnie do obrony. Szesnastu Polaków powitało kilka tysięcy widzów...

W trzeciej tercji następuje zupełna zmiana sytuacji. Polacy grają obecnie świetnie, a nie odrobinie dorównywali Kanadyjczykom.

Polacy okresami przehodzą do ofensywy. Wszystkie ataki podjęte przez Kanadyjczyków słabną się początkowo na obronie Polaków...

Pozostałe mecze o mistrzostwo świata rozegrane w Londynie w ubiegły czwartek dały następujące wyniki:

ANGLIA — WĘGRY 7:0 (0:0, 2:0, 5:0). Anglijcy w dwóch dotychczas rozegranych meczach nie stracili jeszcze ani jednej bramki...

SZWAJCARIA — NORWEGIA 13:2 (3:1, 6:1, 4:0). Szwajcarzy, którzy zagraли wprost koncentrowano strzełniczo Norwegom rekordową ilość bramek...

Szwajcarzy, którzy zagraли wprost koncentrowano strzełniczo Norwegom rekordową ilość bramek, więcej niż Kanadyjczycy Francuzom.

Najlepszy ich napastnik Cattini II strzelił sam dwa bramek.

NIEMCY — RUMUNIA 4:2 (0:0, 1:0, 3:2). Niemcy nie mogą osiągnąć swej zwykłej formy i z drużyną rumuńską uważaną za najlepszą obok norweskiej, uzyskali słaby wynik.

FRANCJA — SZWECJA 2:1 (0:0, 1:1, 1:0). Jest to najwięcejza na razie sensacja turnieju. Obecnie z ciętkawością oczekujemy wyniku meczu Polska — Francja.

Turniej zapasniczy z udziałem mistrzów olimpijskich



Ehrh (Monachium) — wicemistrz olimpijski.

Śląski O. Z. A. przygotowuje imprezę zakrojoną na wielką skalę, a mianowicie wielki turniej zapasniczy amatorów z udziałem zawodników zagranicznych...

Turniej rozegrany zostanie w ciągu trzech dni. Walki wstępne i ćwierćfinały rozegrane zostaną w Nowym Bytomiu w dniu 27 bm., półfinały w dniu 28 bm. w Chorzowie...

Dziś ciekawe zawody bokserskie

Policyjny K. S. Katowice — Wojskowy K. S. Wawel Kraków

Jak to już donosiliśmy, odbędą się dziś, 20 bm. o godz. 20 w Chorzowie I w sali Katolickiego Domu przy ul. Wolności 47, ciekawe zawody bokserskie...

Wzięte będą według kolejności wag (zawodnicy Wawelu na pierwszym miejscu): Kwiatek — Kotas, Jerzyk — Pawlica, Szczurek — Morawiec, Morawa II — Różański, Paach — Wiechula, Fojkis — Kołonko, Jodkowski — Kurka, Jasulek — Rembalski.

Ruch szuka rewanżu meczem z Naprzodem

W. Hajduki, 20 lutego. W nadchodzącą niedzielę 21 bm. odbędzie się na stadionie sportowym w Wielkich Hajdukach, rewanżowe zawody piłkarskie...

starannie przygotowuje się do spotkania, chcąc za wszelką cenę zrehabilitować się za ostatnią porażkę poniesioną w Lipinach w stosunku 1:3.

Szermierze śląscy walczą na trzech frontach

W bieżącym tygodniu rozegrano w Katowicach z cyklu rozgrywek drużynowych w szermierce o zespołowe mistrzostwo Polski w ćwierćfinale dalsze spotkanie między Pierwszym Śląskim Klubem Szermierczym i Chorzowskim Klubem Szermierczym.

W grupie rybnickiej z dotychczasowych walk wśród 6 zespołów wybił się na czoło Kl. Szermierczy przy Związku Oficerów Rezerwy i Sekcja Szermierza Rodziny Policyjnej.

Chorzowski Klub Szermierczy wystąpił w składzie: mgr. Feil, Barlicki, Krzywkowski i Wilk.

W grupie rybnickiej z dotychczasowych walk wśród 6 zespołów wybił się na czoło Kl. Szermierczy przy Związku Oficerów Rezerwy i Sekcja Szermierza Rodziny Policyjnej.

Po zwyciężnych walkach zwyciężył Pierwszy Śląski Klub Szermierczy w stosunku 15:1.

Pierwszy Śląski Klub Szermierczy natomiast już w niedzielę wyjedzie do Rybnika.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się ćwierćfinalowe rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Śląska.

W grupie rybnickiej z dotychczasowych walk wśród 6 zespołów wybił się na czoło Kl. Szermierczy przy Związku Oficerów Rezerwy i Sekcja Szermierza Rodziny Policyjnej.

W niedzielę 21 lutego, odbędzie się w Katowicach z cyklu rozgrywek drużynowych w szermierce o zespołowe mistrzostwo Polski w ćwierćfinale dalsze spotkanie między Pierwszym Śląskim Klubem Szermierczym i Chorzowskim Klubem Szermierczym.

W grupie rybnickiej z dotychczasowych walk wśród 6 zespołów wybił się na czoło Kl. Szermierczy przy Związku Oficerów Rezerwy i Sekcja Szermierza Rodziny Policyjnej.

Chorzowski Klub Szermierczy wystąpił w składzie: mgr. Feil, Barlicki, Krzywkowski i Wilk.

W grupie rybnickiej z dotychczasowych walk wśród 6 zespołów wybił się na czoło Kl. Szermierczy przy Związku Oficerów Rezerwy i Sekcja Szermierza Rodziny Policyjnej.

Po zwyciężnych walkach zwyciężył Pierwszy Śląski Klub Szermierczy w stosunku 15:1.

Pierwszy Śląski Klub Szermierczy natomiast już w niedzielę wyjedzie do Rybnika.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się ćwierćfinalowe rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Śląska.

W grupie rybnickiej z dotychczasowych walk wśród 6 zespołów wybił się na czoło Kl. Szermierczy przy Związku Oficerów Rezerwy i Sekcja Szermierza Rodziny Policyjnej.

Żyźwiarskie mistrzostwa Polski w Katowicach

Kilkakrotnie odraczane mistrzostwa Polski w jeździe sztucznej dojadą nareszcie do skutku.

W grupie rybnickiej z dotychczasowych walk wśród 6 zespołów wybił się na czoło Kl. Szermierczy przy Związku Oficerów Rezerwy i Sekcja Szermierza Rodziny Policyjnej.

Początkowo miały one się odbyć w Cieszynie, jednak na skutek nieszcze-

gólnych warunków lodowych, postanowiono ostatecznie zawody te odbyć w Katowicach na Sztucznym Torze.

Petkiewicz na Śląsku

OD 21 MARCA DO 10 KWIEŚNIA. P. Z. L. A. przydzielił trenera Petkiewicza do Okręgu Śląskiego w czasie od 21 marca do 10 kwietnia br., osiem zorganizowania treningów...

Ragnild Hveger bije rekordy światowe

Młodzieńka, 17-letnia duńska pływaczka Ragnild Hveger, jak się okazuje, zmniejsza się obecnie w świetnej formie. Na zawodach pływackich w Hopenhadze Dumka spotkała się w biegu na 200 m na wznak ze słynną Holenderską Nidą Senff.

Mistrzostwa świata w jeździe szybkiej

OSLO. W zawodach żyźwiarskich o mistrzostwa świata w jeździe szybkiej, w biegu na 8 tys. metrów zwyciężył Austriak Sniepl w czasie 5:02 sek. przed Norwegiem Mathiesenem 5:07,2 sek. i Finlandczykiem Vangberg.

Hugo Meisl umarł

Światowy zawca sportu piłkarskiego i kapitan Austriackiego Związku Piłki Nożnej Hugo Meisl, zmarł nagle w środę 17 bm.

Wstępny kurs narciarski w Szczyrku

Miejski Komitet WF i PW Katowice organizuje drugi z rzędu 7-mio dniowy kurs narciarski dla początkujących w terminie od 21 do 28 lutego 1937. Koszt zamieszkania w pensjonacie z całodziennym utrzymaniem wynosi 20 zł za cały kurs.

Sukces polskiego szermierza w Kairze

KAIR. W obecności króla Faruka, licznego grona księży i dostojników odbyło się w Kairze otwarcie nowego lokalu klubu szermierczego. W turnieju szpadowym, z tej okazji zorganizowanym, pierwsze miejsce zajął Polak i obywatel polski R. Szeinauer.



Cecilia Colledge — znakomita żyźwiarka angielska, której przeprowadzą zdobyć mistrzostwo świata na konkurencjach w Londynie (1-8 marca r.d.).

Ciekawe wiadomości ze świata

PARYŻ. W czerwcu br. francuski związek piłkarski organizuje w Paryżu międzynarodowy turniej piłki nożnej. Na turniej zaproszone zostały mistrzostwo drużyny Anglii, Austrii, Czechosłowacji, Włoch i Węgier.

LONDYN. Zawodowy tenisista angielski Perry zapowiedział przyjazd swój do Londynu w maju br., gdzie zamierza startować w turnieju zawodowców z „Cynku Tildena”.

PARYŻ. Bokserski mistrz świata w wadze średniej, Francuz Marcel Thib, oświadczył w wywiadzie przedświadczeniowym dziennika „L'Intransigeant”, że postanowił ostatecznie wycofać się z ringu na skutek nieporozumień, jakie wynikły na temat ostatniego jego meczu z Kanadyjczykiem Lou Brouillardem.

BERLIN. W dniu 24 bm. bokser niemiecki Max Schmelling uda się do Stanów Zjednoczonych na okrągłe „Berengaria”. W dn. 8 marca Schmelling rozpocznie szereg walk pokazowych w Stanach Zjednoczonych.

SZTOKHOLM. Niemiecka drużyna hokejowa German — Canadian rozegrała w Soedertertze mecz z reprezentacją Szwecji, wygrywając w stosunku 2:0.

HELSINGFORS. W miejscowości Kajana rozegrano bieg narciarski na 50 km o mistrzostwo Finlandii. Sensacją biegu była niespodziewana porażka faworyta tej konkurencji Numme, którego pokonał nieznany dotąd 20-letni narciarz Vaninen, mając czas 3:19:16 sek.

PARYŻ. Z posród 51 państw, należących do międzynarodowej federacji piłki nożnej wpłynęły zgłoszenia na turniej piłkarski o mistrzostwo świata od 38 państw, w tej liczbie — Polski. Oczekiwano od 3 w tych dniach zgłoszenia Anglii i Urugwaju.

WIEDEN. Pierwszy turniej w piłce ręcznej o mistrzostwo świata rozegrany zostanie w Wiedniu w r. 1938.

**K. S. BYTKÓW — K. S. WAWEL
NOWA WIEŚ.**

W niedzielę, 14 lutego, w Bytkowie w swym pierwszym meczu przystąpił K. S. Wawel Nowa Wieś, który rozegra mecz przyjaźni z miejscowym K. S. Bytków. Drużyna gospodarzy będzie chciała udowodnić, że ostatnio osiągnięty wynik remisowy z Ruchem z Hajduk nie był wynikiem przypadku. Początek meczu o godz. 14.30.

NA WALNE ZEBRANIE P. Z. L. A.
W dniu 27 i 28 lutego br. Zarząd Śl. O. Z. L. A. uchwalił wydelegować pp. dyr. Jeziorowski i Ostę.

„ŚLĄSK” WYJEŻDZA DO KNUROWA.
W niedzielę, dnia 21 bm. gościć będzie w Knurowie eks-ligowy zespół „Śląsk” z Świętochłowic, gdzie o godz. 14 rozegra zawody towarzyskie z miejscową Concordią. Obie drużyny wystąpią w najjaśniejszych składach, to też spotkanie należy bardzo ciekawej i pięknej gry.

Torrance płaci za k. o.

W amerykańskich sferach bokserkich wybuchł w tych dniach wielki skandal. Na światło dzienne przedostały się kulisy afery słynnego amerykańskiego rekordzisty świata w kuli Jacka Torrance, który został niedawno zawodowym bokserem.

Torrance stanął na ringu i odniósł szereg efektownych zwycięstw, przeważnie przez k. o. w pierwszych sekundach Piornujące te zwycięstwa zwróciły powszechną uwagę i amerykańskie sfery bokserkie były skłonne uważać Torrance'a za nową gwiazdę na arenie bokserkie Ameryki. Tymczasem w Louisianie okazało się, że Torrance zapłacił swojemu przeciwnikowi

za porażkę, tak samo było w innych stanach. Obecnie amerykański Związek bokserki ma zdyskwalifikować tych bokserów.

Nie zaznaj w zimie głodu bezrobotni

Jeśli każdy złoży ofiarę na POMOC ZIMOWĄ

Zawody polskich narciarzy w Czechosłowacji

W Nydku (Czechosłowacji) odbyły się zawody narciarskie, organizowane znowem przez Polską K.S. Gron w Bystrzycy nad Olzą. Impreza ta jest największym wydarzeniem narciarstwa polskiego w Czechosłowacji, lora w niej udział wzięli zawodnicy P.Z.N. W biegu złożonym zawody rozgrywane są o puchar ufundowany przez dr Karola R. pę, h. konsula R. P. w Morawskiej Ostrawie.

W biegu seniorów na 18 km zwyciężył J. Dawidek (Zakopano), w czasie 1:22:53 sek., 2) Andrzej Madzia (Katowice) 1:25:25, 3) Jerzy Drobniak (Katowice) 1:26:34. Startowało 26-ciu zawodników.

W biegu na 8 km juniorów pierwsze miejsce zajął Watach (Gron) w czasie 24:08 sek. 2) Kosta (Siła w Bystrzycy). Startowało 18-tu zawodników. Startujący zawodnicy reprezentowali Zakopane, Cieszyn, Mor. Ostrawę, Trzyniec, Bogumina, Katowice.

Urząd gminny w Jastrzebie - Źdroju ogłasza przetarg publiczny

na budowę:
a) skoczni,
b) pomieszczenie na filtry
c) na ujęcie i doprowadzenie wody do filtrów przy basenie kanielowym w Jastrzebie - Źdroju.

z terminem wnoszenia ofert do dnia 27 lutego 1937 roku godzina 16.

Blisze szczegóły w gazecie urzędowej Wol, Śl oraz na tablicy urzędowej Urzędu gminnego w Jastrzebie - Źdroju

Ślone kosztorysy można nabyć w Urzędzie gminnym za cenę 4.— zł. (7087)

NACZELNIK GMINY:
Dyrda.



Cywilne ofiary walk brato-bójczych w Hiszpanii.

Autoklaw do obtuszczenia kości

używany lecz dobrze utrzymany, o pojemności 1000-8000 litr. na ciśnienie 3-4 atmosfer parowociskowy. Oferty prosimy kierować pod nr 157/8 do „Agencji Rekl. Prasowej”, Brdgoszcz, Dworcowa 51. (6001)

Ogłoszenie

Wdział Powiatowy w Pszczynie ogłasza przetarg na dostawę taboru kolejki waskatorowej do robót ziemnych i to: na zakup 1.000 m. b kompletowego toru kolejki z podkładami, 30 szt wywrotek (wózków) 6 rozładów oraz wszelkich zapasowych części do połączeń lak lazzy. śrub, gwóźdź, podkładowe itp.

Reflektuje się na sprzęt zupełnie nowy, bądź też używany, będący jednakowoż w dobrym stanie, jak również na poświadczone luźne szyny.

Oferty na dostawę powyższego sprzętu z dostarczeniem do Mikołowa wraz z Piotrowic należy wnieść do Wdziału Powiatowego w Pszczynie (Powiatowy Zarząd Drogowy) do dnia 5 marca 1937 roku do godziny 12 w południe. (6617)

Przewodniczący Wdziału Powiatowego:
(—) Dr Jarosz

Jedynie przez tanie, drobne ogłoszenia

kupisz lub sprzedasz korzystnie każdy przedmiot, poszukasz kapitał, mieszkanie, pokoje i t. d

Przez drobne ogłoszenia

oszczędzasz niepotrzebne wydatki i czas, a wynik jest zapewni ony.

Bon Nr. 2
Ważny od 15—28 lutego 1937.

Za dwa złote - 15 stów
każde dalsze słowo 20 gr

Do listów pozamiejscowych dolicza się 50 gr. tytułem opłaty pocztowej.

Tekst ogłoszenia:

Konkurs

Zarząd Gminy w Piotrowicach powiat Pszczyński rozpisał konkurs na **technikę drogowego**

posiadającego znajomość i praktykę budowy dróg, katalizacji wodociągu i przy pracach pomiarowych z terminem wnoszenia podań do dnia 1. marca 1937 roku z dołączeniem świadectw, metryki, referencji i życiorysu

Warunki przyjęcia: posiadanie świadectwa ukończenia szkoły technicznej, przynajmniej 5 lat praktyki i nieprzekroczony 40 rok życia D) posady przylżane jest uposażenie w myśl grupy X—IX ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 roku

Ślązacy mają pierwszeństwo.

NACZELNIK GMINY:
(—) J Karkoszka (6618)

Taniej

niż za cenę biletu II-jej klasy możemy podróżować **samo.am**

P. L. L. „Lo.”

SPRZEDAŻE

Młody rasowy raterak i szpic do sprzedania Bielowski. Jasielotłaska 5. (7034)

Restauracja w centrum z powodu drugiego interesu do sprzedania Wład, Słemianowice Barbary 13 (7070)

Willa we Wle Śląsk Cieszyński, — lowa 2 pietrowa z komiorem do sprzedania Złotonia: P. A. T Katowice 1898. (6539)

INTERESA HANDLOWE

Do wydzierżawienia kasyno oficjalnie w Chorzwowie od zaraz Złotonia do zarządu kasyna oficerskiego Stawowa 1. (7055)

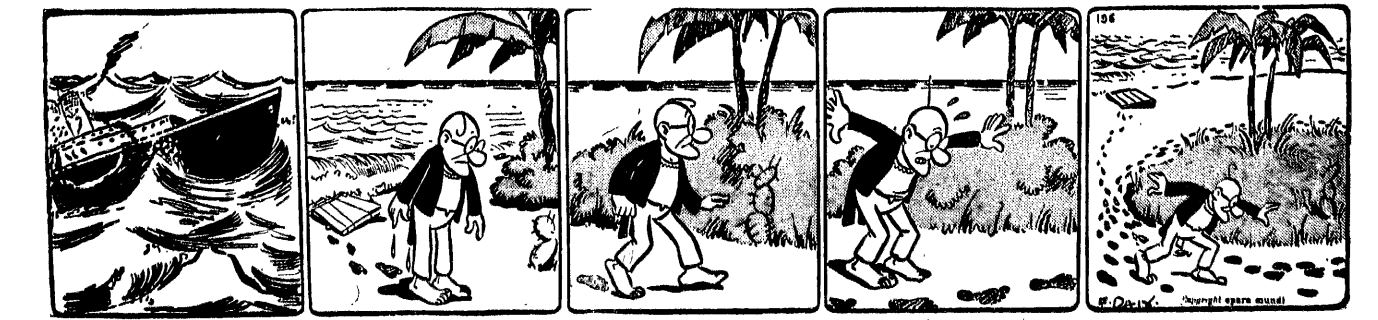
RÓŻNE

Zubłono księżeczke wojskowa wydana przez P. K. U. w Chorzwowie na nazwisko Antoni Szyma, Chorzwów. (7086)

UNIEWAŻNIENIA

Zubłono jestniacanie członkowska P. T. T. Oddział w Katowicach na r. 1936 — unieważniam. Teresa Fejlszowa, Katowice, Juliusza Likoula 6 (6620)

Filip Pipka na bezludnej wyspie



Rok
Oplata
Redakto
Tele
CENNIK
Za
RZ
Wczor
marszał
złego r
ła doko
T
w Ka
Po
Dziś
niu zmie
tracił z
peratura
Pr
prze
WA
dnia 25
zydent
Greiser
poszen
tej we
lcwanio
Mili
wan
NIC
dokona
cego na
skch.
z rewol
dnej z
i zрабо
ków.
Po
samoch
Prze
nia w o